

ECHA

ZGROMADZENIA



2011 *nr 1* – ***STYCZEŃ***

–

LUTY

ECHO STYCZEŃ-LUTY 2011

SPIS TREŚCI

ŻYCIE DUCHOWE

- List z 1 stycznia 2011**
Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna 1
- Konferencja z 1 stycznia 2011**
Dom Macierzysty,
Ojciec Gregory Gay, Przełożony Generalny 4
- List z 2 lutego 2011**
Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna 7
- Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – wraz z Maryją przyjąć Ducha Świętego.**
Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia 15

AKTUALNE WYZWANIA

Dzisiaj, razem z naszymi Założycielami

- Prowincja Tajlandii
Wspólnota z Mae Sot, na granicy Tajlandii i Myanmar (Birma)
Siostra Teresa F. Balais, Siostra Miłosierdzia 16

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

Wizyty Przełożonych

- Prowincja Paragwaju
Wizyta Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej
i Siostry Iliana Suarez, Radnej Generalnej: 28-30 lipca 2010
Siostra Miłosierdzia z Prowincji 19
- Prowincja Słowacji
Wizyta Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej
i Siostry Zofii Danisakovej, Radnej Generalnej: 20-23 sierpnia 2010
Siostry Miłosierdzia z Niżniego Tagilu 21
- Kazachstan (Prowincja Chełmińska)
Wizyta Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej
i Siostry Zofii Danisakovej, Radnej Generalnej: 28-30 lipca 2010
Siostry Miłosierdzia z Kazachstanu 24

Świadectwo Sióstr

Prowincja Ekwadoru
Krzyż Kawalerski Legii Honorowej
Siostra Teresita Duvignau, Siostra Miłosierdzia 28

HISTORIA ZGROMADZENIA

Ludwika de Marillac, formatorka świeckich
Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia 30

List na 1 stycznia 2011

Moje drogie Siostry,

„Niech zajaśnieje dla nas Jego oblicze! Aby na ziemi znano Jego drogę” Ps 67, 2-3.

Powyższy werset psalmu, który liturgia ofiaruje nam na pierwszy dzień stycznia 2011 roku, dobrze streszcza życzenia, które przekazuję Siostronom odwzajemniając od Was otrzymane, które mnie głęboko wzruszyły.

Życzę Siostronom Światła płynącego od Chrystusa, bo gdy żyjemy z Nim, zakorzenione w Nim, to żadna noc nie będzie mogła zapanować nad nami.

Życzę Siostronom Światła płynącego z siostrzanej komunii, ponieważ prawdziwa przyjaźń, pojednanie, „dobre życie wspólne” opromieniają naszą codzienność i świadczą o Miłości Boga.

Życzę Siostronom Światła płynącego z pełnionej służby, „wychodząc i powracając” twórczo i odważnie, ponieważ ona objawia miłość Boga wobec najmniejszych i odsuwa noc nierówności i marginalizacji.

Niech Rok 2011 pozwoli nam wprowadzić w czyn konkretne odpowiedzi na żywe wezwania Dokumentu Międzykonwentowego!

Podobnie jak to uczyniłyście w Waszych listach, ja również proponuję przyjrzeć się raz jeszcze, w obecności Pana, kilku wydarzeniom, które naznaczyły miniony rok a następnie zawierzyć Bogu rozpoczynający się rok, aby oświecało nas Światło Jego Oblicza.

Wraz z Wami, dziękuję za Rok Jubileuszowy 350. Rocznicy Śmierci Świętej Ludwiki i Świętego Wincentego. Rodzina Wincentyńska, wszystkie Prowincje włożyły całe serce w jego przeżywanie; Ubodzy i Kościół lokalny byli również włączeni w obchody tego Jubileuszu. Przez cały rok byliśmy również zapraszane do refleksji nad naszym charyzmatem wincentyńskim, nad aktualnością nauczania naszych Założycieli.

Z radością przeżywałyśmy ponowny wybór naszego Przełożonego Generalnego, a także mianowanie Ojca Patricka Griffin na Dyrektora Generalnego, ale również i smutek z powodu „utraty” Ojca Javier Alvarez.

W Kościele podziwialiśmy energię i siłę ducha naszego Papieża, który dzięki zdecydowaniu i jasności swoich wypowiedzi, każdą podróż i każde spotkanie uczynił okazją do ewangelizacji. Pozwólcie, że zacytuję fragment jego przesłania na 1 stycznia: „Wolność religijna drogą do pokoju”, gdzie mówi o wychowaniu religijnym, które *„jest skutecznym sposobem uczenia nowych pokoleń uznawania w drugim człowieku brata i siostry, z którymi należy razem być*

MATKA EVELYNE FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

w drodze i współpracować, ażeby wszyscy czuli się żywymi członkami jednej rodziny ludzkiej, z której nikt nie powinien być wykluczony.” (nr 4).

W roku 2010 nie brakowało katastrof naturalnych...trzęsienie ziemi na Haiti i tragiczna śmierć Siostry Brigitte (bolesne wspomnienie śmierci Siostry Antonieta i Siostry Elisabeth w Pisco, w sierpniu 2007 roku), trzęsienie ziemi i tsunami w Chile, jak również w Indonezji, powódzie, osuwanie się ziemi, tornado, tajfuny w Azji, w Oceanii i w Ameryce Łacińskiej, a nawet w Europie....Jednak, Pan był tam obecny, jak latarnia w nocy, jak światło na drodze. Dramaty te wywołały w Siostrach mieszkających na tych terenach, podziwu godną odpowiedź, jak również wzruszający zryw solidarności w Zgromadzeniu widoczny w przybywaniu z pomocą Sióstr innych Prowincji, w dzieleniu się zasobami materialnymi; powstał też łańcuch modlitwy, który objął cały świat.

Co przygotował nam Rok 2011? Z całą pewnością wiele łask i radości!

Najpierw pragnę Siostrom ogłosić otwarcie, w niedługim czasie, placówki w Republice Środkowej Afryki w kraju ogromnych potrzeb, sąsiadującym: od zachodu z Kamerunem, od północy z Czadem, od wschodu z Sudanem, od południa z Demokratyczną Republiką Konga i z Kongiem. Rodzina Wincentyńska jest już tam obecna: Księża Zgromadzenia Misji, Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia, Stowarzyszenie Cudownego Medalika, Konferencja Stowarzyszenia Świętego Wincentego i Wincentyńska Młodzież Maryjna.

Oprócz tego, wiele Sióstr i ich Wizytatek wspólnie odpowiedziało na apel misyjny wystosowany przez Radę Generalną w okresie Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Myślę zatem, że w roku 2011 będzie wiele posłań na misje.

W lutym, Rada Generalna organizuje Spotkanie dla Wizytatek ustanowionych od stycznia 2009 roku, a w maju odbędzie się Seminarium, które zgromadzi formatorki ze wszystkich Prowincji Zgromadzenia.

Siostry wiedzą już, że 19 czerwca, w Dax będziemy przeżywać beatyfikację Siostry Małgorzaty Rutan, której życiorys czytały Siostry w Echu Zgromadzenia. Jest ona przed-stawiana jako jaśniejąca latarnia morska, przykład odwagi podczas rewolucyjnej burzy; jako Siostra Miłosierdzia, która potrafiła przyjąć światło Pana i nim promieniować.

W roku 2011, po szerokich konsultacjach, poważnym rozeznaniu i dobrym przygotowaniu, powstaną dwie nowe Prowincje. Jedna powstanie w czerwcu, jest to owoc połączenia Prowincji Holandii i Kolonii, a pod koniec lipca powstanie inna Prowincja z połączenia Prowincji: Albany, Emmitsburg, Evansville i Prowincji Saint Louis w Stanach Zjednoczonych. Natomiast Prowincje: Wysp Kanaryjskich, Granady i Sewilli rozpoczęły drogę w kierunku stworzenia jednej, nowej Prowincji. Podobnie jest w Prowincjach: Austrii, Węgier i Rumuni.

Wszystkie te inicjatywy wpisują się w perspektywę przyszłości Zgromadzenia, wynikają one z rzeczywistej analizy teraźniejszości, są źródłem żywotności apostolskiej i nadziei na jutro. Dodam, że siedem innych Prowincji Europy zaangażowało się w podobny proces i że również na innych kontynentach zostały podjęte refleksje nad zacieśnieniem więzi współpracy międzyprovincialnej i wzmocnieniem przynależności do Zgromadzenia.

W Święto Maryi, Matki Jezusa i Matki Kościoła, życzę Siostrom wiary, jaką miała Maryja; wiary, która pozwala nam spojrzeć w przyszłość i iść naprzód niezależnie od trudności czy

MATKA EVELYNE FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

wezwań, jakie mamy do podjęcia w naszej Wspólnocie, w naszej Prowincji i w Zgromadzeniu.

Wraz z psalmistą, a także słowami modlitwy z naszego „Aktu Poświęcenia” na pierwszy dzień roku, na nowo powiedzmy Panu:

„Niech zajaśnieje dla nas Jego oblicze! Aby na ziemi znano Jego drogę” Ps 67, 2-3.

*„Uczyń nas, córki Twego Kościoła, prawdziwymi członkami Mistycznego Ciała,
abyśmy wobec otaczających nas były znakiem Jezusa Chrystusa,
przez życie ubogie, czyste i pełne prostoty”.*

Akt Poświęcenia się na dzień 1 stycznia.

Z zapewnieniem o modlitwie i moim serdecznym oddaniu,

Siostra Evelyne Franc
Siostra Miłosierdzia

Dom Macierzysty, 1 stycznia 2011

Do Sióstr Miłosierdzia

Najpierw chciałbym podzielić się z Wami pewnym doświadczeniem. Kilka lat temu, gdy byłem na misji w Panamie (na terenie wiejskim), w jednej z miejscowości kilka osób prosiło nas, aby zorganizować wyjazd do północnej części Kostaryki przy granicy z Nikaragwą, chodziło o to, by odwiedzić ich bliskich. Zaplanowaliśmy, że wybierzemy się tam minibusem i dwoma samochodami typu *pickup*. Ja prowadziłem furgonetkę a katecheta pilotował w drodze. Razem z nami w samochodzie były kobiety i dzieci, bliscy tej rodziny, którą mieliśmy odwiedzić. Inny misjonarz z Prowincji Filadelfii prowadził drugi samochód a wraz z nim byli mężczyźni i nasze bagaże. Ponadto jeden z mężczyzn prowadził inny samochód i był w towarzystwie swojego ojca i dwóch innych mężczyzn; w ich samochodzie znajdowała się żywność i to wszystko, czego potrzebowaliśmy na dwa tygodnie naszej wycieczki.

Dowiedzieliśmy się, że wzdłuż wybrzeża została otworzona nowa droga, która jest znacznie łatwiejsza niż przejazd przez góry, co było dość niebezpieczne. Nie widzieliśmy jednak, że ta droga została otworzona całkiem niedawno, że jest to właściwie taka polna droga, na której znajduje się wiele utrudnień, jak na przykład duże kamienie, które w czasie podróży musieliśmy omijać.

Gdy wyjechaliśmy zaczęło padać a właściwie była to ulewa! Ostatecznie, z powodu tej ulewy nie widziałem drogi, gdyż przypominała ona wielką rzekę. Wiele razy musiałem pytać katechetę, aby wskazał mi gdzie jest droga. Dojechaliśmy do mostu i zapytałem go: „Czy nadal w tym miejscu jest most?”. Woda płynęła ponad mostem. Udało się nam przejechać i pozostałym za nami. W trakcie całej tej podróży, wszyscy spontanicznie modliliśmy się odmawiając bez przerwy „Zdrowaś Maryjo...”

W pewnym momencie ulewa była tak silna, że droga była prawie niewidoczna i wtedy zaproponowałem, abyśmy się gdzieś zatrzymali na noc. Dojechaliśmy do pewnego miasta i zatrzymaliśmy się w małym, zatłoczonym hotelu. Było to w przeddzień Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny a w Kostaryce jest to dzień wolny. Wszyscy świętowali, obchodząc (według tamtego zwyczaju), Dzień Matki i czcili Maryję jako Matkę wszystkich matek.

Nazajutrz rano, deszcz nieco ustał i wyruszyliśmy w dalszą drogę. Na kolejnym skrzyżowaniu, zauważyliśmy, że nie ma mostu, gdyż został zniszczony przez silną ulewę. Dziękowałem Bogu i Maryi, za to, że zdecydowaliśmy się zatrzymać na noc, w przeciwnym razie gdybyśmy kontynuowali naszą podróż prawdopodobnie nie byłibyśmy w stanie, z powodu deszczu dostrzec, że most został zmyty przez wodę.

W ten sposób bezpiecznie dotarliśmy na miejsce. Jedną rzeczą, o której wszyscy myśleliśmy, dziękując Bogu i Maryi, było to, że pomimo, iż baliśmy się, gdyż podróż była bardzo trudna i nieustannie powtarzaliśmy: „Zdrowaś Maryja...”, to jednak wszyscy byliśmy przekonani, że ktoś nad nami czuwa, że byliśmy chronieni. Jako prowadzący samochód, wiedziałem dobrze, że chodzi o trudną i niebezpieczną podróż, ale nie chciałem dzielić tego lęku z innymi, ponieważ oni nie byli przyzwyczajeni do jazdy w podobnych warunkach.

Dlaczego o tym wspominam? Nie chodzi tutaj tylko o jakiś sentymentalizm. Dzisiaj, 1 stycznia, obchodzimy Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Ona jest również naszą Matką. Ten przykład, który tutaj przytoczyłem jest tylko jednym z wielu przypadków, gdzie ja podobnie jak inne Jej dzieci, odczuliśmy opiekę Maryi, opiekę, którą odczuwa się od Matki, pełnej miłości; Matki, która pociesza w trudnych chwilach, niekiedy nawet strasznych, w chwilach cierpienia; Matki, która dodaje odwagi, by iść do przodu, która pomaga w podjęciu decyzji i rozsądnych rozwiązań; Matki, która dopomaga w umacnianiu innych poprzez poświęcenie im szczególnej uwagi.

Dostrzegamy tak wiele przykładów z życia Maryi, które poznajemy dzięki Ewangeli. Rozpocznę od Ewangelii Łukasza, gdzie w pierwszym rozdziale, czytamy o zwiastowaniu Maryi, o narodzinach Chrystusa, następnie nawiedzenie Elżbiety i Magnificat Maryi. W tych 30 wersetach, nasz Pan daje nam wiele wskazówek, aby nam pomóc w przeżywaniu naszego powołania do miłości. Maryja, wybrana przez Boga, została powołana do wypełnienia misji, by przynieść światu miłość Boga poprzez narodziny Jezusa. Odpowiedzią Maryi, było czynienie Woli Boga; Maryja była przejrzysta i świadoma swoich własnych ograniczeń, niepokoju i wątpliwości. Była zdolna do tego, by wypowiedzieć: „Niech mi się stanie według Słowa Twego”. Po otrzymaniu tej wiadomości, Maryja rozpoczęła swoją misję przekazywania światu miłości Boga wobec innych, o czym świadczą odwiedziny Elżbiety, swojej kuzynki, gdy ta była w potrzebie. Maryja niejako opuściła swój własny świat, zapomniała o swoich potrzebach po to, by całkowicie oddać się innym. Zatem, Maryja wyznaje w głębi serca swoją miłość i zaufanie do Boga, który jest naszym Zbawicielem; rozpoznaje Ona działanie Boga w swoim życiu i w życiu ubogich, pokornych.

Moje Siostry, na początku Ewangelii według Świętego Łukasza, rola Maryi jest jasna. Jest to również wezwania, by ta rola stała się Waszą, abyście były otwarte na wezwania, jakie Pan do Was kieruje, świadome swoich własnych ograniczeń, ale pełne ufności w to, że Pan pomoże Wam odpowiedzieć „TAK” na Wolę Boga względem Was. Pełne ufności w to, że Bóg pomoże Wam w wypełnianiu Jego Woli poprzez Waszą misję służenia Ubogim, odkładając niejako na bok Wasze własne zmartwienia i troski; oddając całkowicie swoje życie, aby inni mogli poznać chwałę Pana i Jego miłość dla nich. Magnificat Maryi jest Waszym Magnificat, gdy uznajecie dobroć Boga a także wielkie rzeczy, jakie Bóg czyni dla tych, którzy żyją w ubóstwie. Jesteście odpowiedzialne, by w solidarności z nimi tworzyć jedno ciało, stając się delikatnymi rękami Boga dla tych, którzy się boją; stając się stopami Boga, przynoszącymi umocnienie dla tych, którzy cierpią; stając się głosem Boga przemawiającego z czułością do tych, którzy się martwią i niepokoją; stając się czułym i z troskanym sercem Boga.

Święty Łukasz w swojej Ewangelii (2, 1-21), opisuje historię narodzin Jezusa, którą w tych dniach czytaliśmy. W tym opisie, najbardziej uderzyło mnie zdanie dotyczące Maryi, jest to 19 werset: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.” Wielkie wydarzenia świadczące o obecności Boga i Jego chwały w naszym życiu jak również różne znaki, sytuacje, gdy wydaje się nam, że Bóg nie jest obecny w naszym życiu; to wszystko razem zaprasza nas do nieustannego rozważania w naszym tego, co widzimy. Często jest tak, że odwracamy głowę i uda-jemy, że nie widzimy. Gdy nie będziemy w stanie dostrzegać tego co nas otacza, to może się zdarzyć, że nie uczynimy żadnego kroku, by rozważać i odkrywać to, co Bóg nam mówi poprzez otaczającą nas rzeczywistość, nie zauważymy Jego wielkości i chwały w pięknie stworzenia i życia ludzkiego, nie zauważymy smutku, przyćmienia Bożego piękna w grzechu ludzkości, który często jest przyczyną różnych problemów takich jak ból, zniszczenie i przemoc. Jesteście wezwane, by w Waszym życiu poświęcać czas na modlitwę i kontemplację, a także na to, by być w stanie spojrzeć w przeszłość, aby odczytywać działanie Boga w Waszym życiu, w życiu Waszej Wspólnoty

i w Waszych spotkaniach z Ubogimi. Jesteście wezwane do tego, by to wszystko medytować w sercu i by oddać się w miłości Bogu a także tym, którzy potrzebują miłości Boga.

Trzeci tekst z Ewangelii według Świętego Jana w rozdziale 2 to opis wesela w Kanie Galilejskiej. Zdanie, które mnie uderzyło w tej rozmowie, podczas gdy Jezus przemieniał wodę w wino, to kiedy Maryja mówi do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Moje Siostry, Maryja mówi również do Was: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Po raz kolejny Maryja zaprasza Was, abyście byli uważne na to, co Pan do Was mówi. Abyście wyraźnie usłyszały Jego głos w krzyku Ubogich czy też w trudnej postawie tych, którzy nie żyją wartościami ewangelicznymi. Innymi słowy, gdy spotykacie ludzi aroganckich, agresywnych lub egoistów trudno jest niekiedy usłyszeć słowa Jezusa. Jednak jesteście wezwani, by być uważnym na to, co Jezus, Nasz Pan do nas mówi w tej czy w innej sytuacji. A gdy On mówi, jesteście wezwane, by reagować. Maryja dodaje nam odwagi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Nie pozwólcie, aby Wasz lęk, Wasze zahamowania czy osobiste zmartwienia spariżowały Was lub przeszkodziły Wam w podjęciu działania dla Ubogich, nawet jeśli nie będzie to bardzo popularne. Jeżeli wierzycie, że to wezwanie pochodzi od Pana Jezusa, który do Was mówi a Wy, wraz z osobami, które Wam przewodzą i Wam pomagają, jasno to rozeznaliście (nawet jeśli nie chodzi o jakieś nadzwyczajne działanie), módlcie się, aby Pan obdarzył Was łaską, abyście mogli iść do przodu i realizować to do czego On Was wzywa.

Ostatni fragment Pisma Świętego, nad którym chciałbym się zatrzymać, w dniu kiedy zwracacie się do Maryi o pomoc w coraz wierniejszym przeżywaniu Waszego powołania, to Ewangelia według Świętego Jana 19: 25-27, przy końcu Ewangelii, fragment przed opisem śmierci Jezusa na krzyżu. Maryja była z Jezusem od początku Jego Męki aż do momentu zdjęcia z krzyża. Jezus powiedział do Jana, który reprezentuje każdego i każdą z nas: „Oto Matka twoja”. Maryja jest naszą Matką a my jesteśmy Jej dziećmi. Jesteśmy wezwani, by w naszym życiu pogłębiać tę relację Matki i dziecka, relację zaufania i miłości do Maryi, która jest naszą Matką, czynimy to w otwartości serca na miłość i opiekę, tak jak Ona sama nas tego uczy. Maryja jest moją Matką, Maryja jest twoją Matką. I jako nasza Matka, my bracia i siostry jesteśmy wezwani do tego, by okazywać Jej naszą miłość, nie tylko w słowach, ale poprzez świadectwo o wartościach Ewangelii w naszym życiu. Maryja od początku wskazuje nam te wartości; przed narodzeniem Jezusa jak również po Jego narodzeniu. W swoim sercu Maryja rozważała o tajemnicach życia Swojego Syna: kiedy On oddawał życie za innych, podczas Jego Męki i Śmierci, gdzie Jezus oddawał samego siebie dając nam Swoją Matkę. Maryja wzywa nas do pełnienia Woli Boga, do kontemplowania Jego miłości, do działania zgodnie z tym do czego Jezus nas wzywa i do traktowania siebie nawzajem jako bracia i Siostry, przyjmując Maryję za naszą Matkę.

Maryja jest dla nas Kimś więcej niż tylko przykładem, jest dla nas Matką, Przewodniczką, jest uczniem jak my a także jest Tą, która z czułością pomaga nam przemierzać naszą drogę wraz z Bogiem.

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!

Ojciec Gregory Gay, CM
Przełożony Generalny

List na 2 lutego 2011

Moje drogie Siostry,

W Święto Ofiarowania Pańskiego, Najświętsza Dziewica Maryja ofiaruje Bogu Swojego Syna Jezusa, zgodnie z Prawem Mojżesza. Od chwili zwiastowania anioła, Maryja wiedziała, że to Dziecko, jest Synem Najwyższego i uczyniła gest ofiarowania, wspominając być może Annę, która ofiarowała Panu Samuela, syna obietnicy. Ofiara Dziewicy Maryi, pełna biblijnych wspomnień przedłuża się i znajduje swój szczyt w ofierze Jezusa na Krzyżu.

2 lutego spotkałam w Rzymie Ojca Gregory i przedstawiłam mu nasze prośby o odnowienie ofiarowania nas samych, naszego całkowitego oddania Bogu dla służenia Chrystusowi w Ubogich poprzez nasze Śluby. Rozmawiałam z naszym Przełożonym Generalnym o naszym życiu i przekazałam mu jak bardzo jesteśmy szczęśliwe podejmując tę drogę, chociaż jesteśmy również świadome braku spójności w praktykowaniu naszych Ślubów, dodałam też, że liczymy na miłosierdzie Pana w rozpoczynaniu na nowo.

Ojciec Gregory udziela nam łaski Renowacji na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca 2011 roku i zapewnia o towarzyszeniu nam swoją modlitwą w czasie tygodni naszego przygotowania do Renowacji. Podziękowałam mu w imieniu Was wszystkich.

Zgodnie z tradycją Zgromadzenia, rozpoczętą przez Siostrę Maturynę Guérin, z całą prostotą ofiaruję Siostrom kilka refleksji na temat Renowacji. W ubiegłym roku, w liście na 2 lutego skupiłam się na tytule Dokumentu Międzykonwentowego kładąc akcent na nadzieję. Aby przygotować naszą Renowację 2011, chciałabym podjąć refleksję dotyczącą życia wiary w nawiązaniu do pierwszego wezwania z Dokumentu Międzykonwentowego: *„Przeżywać w odnowiony sposób nasze zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, który jest źródłem i wzorem wszelkiej miłości.”*

Konwent Generalny podkreślił wagę powrotu do tego co istotne: nie możemy karmić naszej wiary bez głębszego, bardziej solidnego zakorzenienia się w Jezusie Chrystusie.

Spójrzmy najpierw na wiarę naszych Założycieli. Wiara Świętego Wincentego, odziedziczona od rodziców, dobrych ludzi ze wsi a następnie kształtowana i rozwijana poprzez studia. Jego wiara została doświadczona pokusami i wiemy, że Święty Wincenty wyszedł z tego zwycięsko poświęcając się służbie Ubogim. Następnie, wiara odmieniła jego życie, skłoniła go do działania i dała mu niestrudzoną energię¹, pozostała jednak prosta, bez uniesień, bez wizji z wyjątkiem tego, o czym opowiadał, a co wydarzyło się przy śmierci Joanny de Chantal². Jego wiara nabrała równowagi; pozostał przyjacielem opata Saint-Cyran, znając jego błędy i wskazując na błędy jansenistów.

Wiara Świętej Ludwiki była bardziej nasycona mistyką, ale również prowadziła do działania po doświadczeniach ciemności i zwątpienia. Święta Ludwika pragnęła całkowicie należeć do

¹ por. „*Prier 15 jours avec saint Vincent de Paul*”, Ks. Renouard, str. 33-35

² por. Coste XIII, str. 127

Boga i przez całe życie pełnić Jego Wolę. W takim klimacie umacniała swoje życie modlitwy. Około 1622 roku pisała: „*W dniu św. Sebastiana męczennika, odczułam naglące pragnienie oddania się Bogu i przez całe życie pełnienia Jego najświętszej Woli. Ofiarowałam Bogu myśl, którą mi natchnął, by zobowiązać się do tego ślubem, jeśli będę miała na to pozwolenie*”³.

Droga pełnienia Woli Bożej nie była dla niej łatwa. Podczas długiej nocy wątpliwości, wewnętrznej stagnacji, niepewności, Święta Ludwika, nauczyła się ufać w wierze i w milczeniu, że Bóg wskaże jej drogę, którą ma kroczyć: „*Precz zatem z wolą własną. Niech we mnie panuje jedynie Twoja wola*”⁴.

A co z naszą wiarą? Niezależnie czy otrzymałyśmy ją w rodzinie, czy też zrodziła się ona poprzez odkrycie czy nawrócenie..., ważne jest, aby przeżywać ją z wdzięcznością i w udzielającej się radości.

W każdej sytuacji, „Duch Święty, który nas wszystkiego nauczy”⁵, zaprasza nas do pogłębienia wiary, do czucia się odpowiedzialnymi za jej podtrzymywanie i karmienie. Zobaczymy najpierw, w jaki sposób Duch Święty przychodzi zaspokoić nasze pragnienia, między innymi pragnienie zakorzenienia się w Chrystusie, wejścia w głębszą relację z Nim, a następnie zobaczymy, w jaki sposób odnowić to zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, szczególnie przygotowując się do Renowacji.

I. Pogłębić nasze pragnienie głębszego zakorzenienia się w Chrystusie.

„*A wy, za kogo Mnie uważacie?*”⁶ W odróżnieniu od Świętego Mateusza i Świętego Marka, którzy przedstawiają na drodze do Cezarei scenę, gdy Jezus zadaje uczniom to pytanie, Święty Łukasz opisuje to wydarzenie w miejscu odosobnionym, do którego Jezus oddalił się, aby się modlić. Idealnymi warunkami, by odpowiedzieć na to kluczowe pytanie „*A wy, za kogo Mnie uważacie?*” jest to, by: słuchać Słowa Bożego w ciszy modlitwy, przyjmując je sercem otwartym i dyspozycyjnym, pozwolić, by ono nas kształtowało i przemieniało. Wtedy możemy powiedzieć jak Piotr: Ty jesteś „*Mesjasz Boży*”⁷.

Spotkanie z Jezusem Chrystusem zmienia życie, prowadzi do głębokiego nawrócenia umysłu i serca, wprowadza komuniję życia z Nim, pozwala zobaczyć rzeczywistość w nowym i innym świetle, w świetle wiary.

Żyć wiarą, to sercem pokornym i nawróconym przyjąć objawienie Boga i Jego zbawienie ukazane w Jezusie Chrystusie. Żyć wiarą, to przyłączyć do Serca Jezusa Chrystusa, Przyjaciela, Mistrza i Pana, oprzeć się na Nim jak na skale i solidnej twierdzy, kroczyć za Nim i do Niego należeć.

„*Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać?*”⁸.

„*On jedynie skalą i zbawieniem moim*”⁹.

³ Święta Ludwika de Marillac, Pisma duchowe, A.15 bis, str. 690

⁴ Święta Ludwika de Marillac, Pisma duchowe, A. 15, str. 709

⁵ por. J 14, 26

⁶ Łk 9, 20

⁷ Łk 9, 20

⁸ Ps 27,1

⁹ Ps 62,7

Wiara jest darem, który wymaga stałej i odnawianej odpowiedzi. Każdy dzień zaprasza nas do tego, by otwierać się na powiew Ducha Świętego, pozwalając, by ogarnęła nas wspaniałość Światła, w którym *Wszystko jest łaską!*

Wiara rośnie i wzmacnia się przechodząc poprzez ciemności i światła, podobnie jak wiara Świętej Ludwiki w jej życiowym pielgrzymowaniu za Chrystusem. „*Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy*”¹⁰. Wiara i nadzieja łączą i potrzebują się nawzajem. Oczekujemy z nadzieją Królestwa Bożego, polegając na Słowach Jezusa: „*Niech się nie trwoży serce wasze! Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie.. ... Idę przeciw przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem*”¹¹.

Życie wypełnione wiarą musi być przekazywane. Dokument Międzykonwentowy wzywa nas, by czynić z naszych Wspólnot, Wspólnoty dzielenia się naszym doświadczeniem wiary¹², gdzie odkrywamy dary, którymi Pan Bóg obdarza każdego człowieka.

Dzielenie się wiarą wykracza poza Wspólnotę. Jeśli poważnie traktujemy mesjańskie *rozradowanie się* Jezusa nad objawieniem Tajemnic Królestwa *prostaczkom*¹³, zauważymy, że bardzo często nasi ubodzy bracia i siostry sercem pojmują Pismo Święte, odczuwają, że to jest ich historia, odbicie ich własnego życia i to oni nas ewangelizują.

Wiara pociąga za sobą podjęcie zaangażowania w życiu, zgodnie z otrzymanym darem. Łaska wiary zmienia spojrzenie, czyni go zdolnym do przyjęcia każdej Siostry Sercem Boga, akceptując każdą osobę z całym jej bogactwem¹⁴. Wiara nadaje sens wszystkiemu, co nas spotyka, daje nową energię do tego, by żyć i działać. Jest światłem, które oświeca; solą, która nadaje smak; zaczynem, które zakwasza całe ciasto.

W wierze, jak w każdej relacji międzyosobowej istotne jest zaufanie. Wierzyć to przede wszystkim zdać się, powierzyć się Bogu: „*Wiem, komu uwierzyłem*”¹⁵; to doświadczać tego, co przeżywał Święty Paweł: „*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*”¹⁶.

Czasami pojawia się próba wiary; przypomnijmy sobie ewangeliczną scenę uciszenia burzy. Łódź spokojnie płynie po Morzu Galilejskim. Nagle, niespodziewanie - nawet dla doświadczonych rybaków - zerwała się gwałtowna burza, fale uderzały w łódź i zalewały ją. Uczniowie przeżywali chwile paniki i lęku a Jezus spał. Podobnie, pojawiają się burze także w naszym życiu, kiedy zagrażają nam fale cierpienia, zniechęcenia, jest to moment, aby jak najszybciej zwrócić się do Pana i wołać do Niego: „*Panie, ratuj, ginimy!*”¹⁷ Pan śpi i czeka aż Go obudzę lub kiedy ja się obudzę.

¹⁰ Hbr 11, 1

¹¹ J 14, 1-3

¹² por. Dokument Międzykonwentowy 2009-2015, str. 11

¹³ por. Łk 10, 21

¹⁴ por. Dokument Międzykonwentowy 2009-2015, str. 21

¹⁵ 2 Tm 1,12

¹⁶ Ga 2,20

¹⁷ Mt 8, 25

Poprzez lata, nasza wiara dojrzewa, coraz bardziej oczekujemy ogromu Bożego miłosierdzia, ponieważ jesteśmy bardziej świadome naszej kruchości i grzeszności. Opieramy się na wierze Kościoła: „Panie, nie patrz na grzechy nasze, ale na wiarę Swojego Kościoła”, i naszym czynimy wołanie psalmisty:

„Szukam, o Panie, Twojego oblicza; nie zakrywaj przede mną swego oblicza ...”¹⁸.

Wiemy, że kiedy Jezus wypełni nasze serce, nic nie może nas od Niego odłączyć, jak mówi Święty Paweł: *„Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? ... ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ... nic nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”¹⁹.*

Podziwiam i dziękuję za ducha wiary obecnego w Zgromadzeniu. Przejęliśmy go od Świętego Wincentego, od Świętej Ludwigi i od tak wielu Sióstr, które nas poprzedziły. Ta wiara, czysty dar Boga, podtrzymywała Siostrę Małgorzatę Rutan w drodze na szafot w 1794 roku; wiara doprowadziła Siostry z Tiencin do męczeństwa w 1870 roku a także wiele Sióstr Hiszpanek w latach 1936-1939; wiara stanowiła siłę do przetrwania dla Sióstr odciętych od Zgromadzenia przez „żelazną lub bambusową kurtyną”.

Dzisiaj wiara podtrzymuje Siostry z Erytrei, Wenezueli, Kuby, Bliskiego Wschodu, także nas podtrzymuje w naszej walce i modlitwie w intencji sprawiedliwości i pokoju dla całego świata. Jest to wspólnotowe bogactwo, które pozwala Zgromadzeniu pozostać wiernym w służbie Chrystusowi w Ubogich, co więcej, każda Renowacja Ślubów daje nam okazję, by podejmować refleksję na ten temat i by coraz bardziej przeżywać wiarę w konkretach naszego życia, niezależnie od tego czy jesteśmy w Seminarium, w parafii, na misjach, w szkole, w szpitalu, w obozie dla uchodźców, w pracy socjalnej czy w domu pomocy społecznej.

II. Przeżywać w odnowiony sposób nasze zakorzenienie w Jezusie Chrystusie.

Wezwanie, by *przeżywać w odnowiony sposób nasze zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, który jest „źródłem i wzorem wszelkiej miłości”* jest zaproszeniem do pogłębienia naszego chrztu, który przypomina nam o naszej chrześcijańskiej tożsamości i przynależności do Kościoła.

Życie wiary potrzebuje pogłębiania i karmienia. Dokument Międzykonwentowy zaprasza nas, by pielęgnować naszą wiarę dając centralne miejsce Słowu Bożemu: *„uznać, że Bóg przemawia do nas przez Pismo Święte... odnaleźć w naszym życiu Jego działającą moc”²⁰.* Ostatnia Posynodalna adhortacja apostołska „Verbum Domini” ofiaruje nam wiele punktów do refleksji, aby pogłębiać przesłanie Pana i przeżywać codzienne spotkanie ze Słowem Bożym:

„Czytanie Słowa Bożego ... pozwala nam pogłębić poczucie przynależności do Kościoła i utrzymuje nas w głębszej zażyłości z Bogiem. Jak twierdził św. Ambroży: Gdy człowiek bierze do ręki z wiarą Pismo Święte i je czyta, znów przechadza się z Bogiem w raju.”²¹.

¹⁸ Ps 27,9

¹⁹ Rz 8, 35-39

²⁰ Dokument Międzykonwentowy 2009-2015, str. 9

²¹ Benedykt XVI, Verbum Domini 87

MATKA EVELYNE FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

Na audyencji dla członków Unii Przełożonych Generalnych, Papież podkreślił, że głęboka odnowa życia konsekrowanego zaczyna się od nadania Słowu Bożemu centralnego miejsca w życiu.

„Bądźcie zawsze świadkami Boga i tymi, którzy poszukują z pasją!”, „Ewangelia codziennie przeżywana jest podstawą, która nadaje życiu konsekrowanemu urok i piękno, która przedstawia was światu, jako osoby godne zaufania”, „Dzisiejsze społeczeństwo potrzebuje tego i to jest to, czego Kościół od was oczekuje: być żywą Ewangelią”²².

Święta Ludwika i Święty Wincenty przekazali nam duchowość, w której Chrystus stanowi centrum powołania i misji Sióstr Miłosierdzia.

*„Jesteście wezwane do pójścia za Panem Naszym, dlatego powinniście unikać wszystkiego, co Mu jest przeciwne, a kochać wszystko, co On kocha, chwalić wszystko, co On chwali”*²³.

Dla Świętej Ludwiki, pójście za Jezusem Chrystusem jest wysiłkiem upadabniania się do Niego tak, by nasze życie było przedłużeniem Jego życia:

*„Słuszną jest bowiem rzeczą, aby te, które Bóg powołał do pójścia śladami Jego Syna, usiłowały być doskonałymi jak On, starając się, aby ich życie było przedłużeniem Jego życia”*²⁴.

- Konstytucje ukazują nam **służenie Ubogim** jako „*spojrzenie wiary i wprowadzenie w czyn miłości, której źródłem i wzorem jest Chrystus*”²⁵.

Miłość Boga, która została rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, przynagla nas do służenia Ubogim jak czynił to Jezus, kochając i oddając nasze życie z miłości do wszystkich... do tych, którzy żyją w udrękach choroby, głodu, opuszczenia, w klimacie przemocy, do osób skazanych na migrację, do tych, którzy przeżyli doświadczenie handlu ludźmi lub są zniewoleni przez narkotyki, alkohol, do pogrążonych w samotności, do tych, którzy lękają się bycia oddalonymi od Boga...

Podczas niedawno przeżywanego Roku Jubileuszowego, Prowincje podjęły duży wysiłek refleksji dotyczącej rozeznawania priorytetowych usług. Rada Generalna, ze swej strony, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 2010 roku, wystosowała do Zgromadzenia apel misyjny ...

*„To Chrystus, On sam, każdego dnia w Ubogich prosi nas, by Go nakarmić, by dać Mu pić, by Go odwiedzić w szpitalach i w więzieniach, by Go przyjąć i przyodziać”*²⁶.

²² Benedykt XVI, do Przełożonych Generalnych, 26 listopada 2010

²³ Święty Wincenty, 2 listopad 1655, Coste X, str. 148

²⁴ Święta Ludwika do S. Jeanne Lepintre, L. 328, Pisma, str. 369-370

²⁵ K. 16b

²⁶ Benedykt XVI, „Niedzielną Eucharystia i służba miłości”, 15 czerwiec 2010

Do czego więcej zaprasza mnie, w tym roku, ślub służenia Chrystusowi w Ubogich?

- Konstytucje ukazują nam **czystość** Sióstr Miłosierdzia jako „*odpowiedź miłości na wezwanie Miłości, zakłada udział w Tajemnicy Paschalnej, tajemnicy śmierci i życia*”²⁷.

Dobrze by było, abyśmy pogłębiły ten piękny tekst, tak, aby nasze całkowite oddanie się dla służenia i przez służenie ukazało cały swój wymiar wiary i zjednoczenia z Jezusem, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

Czystość wymaga głębokiego życia wewnętrznego. Konstytucje podkreślają, że „*głębokie zjednoczenie z Chrystusem, umacniane przez Słowo Boże, Eucharystię i Sakrament Pojednania, przez modlitwę i ascezę, zapewnia im dochowanie wierności*”²⁸.

Czystość prowadzi do zapomnienia o sobie, do służenia innym, daje nam potrzebną w odpowiednim momencie mądrość do mówienia lub słuchania, pomaga nam w tym, by nie skupiać się na sobie samej i nie zabiegać o zwrócenie uwagi lub uznania u innych, ze względu na nasze zasługi... czy też nasze słabości.

Do jakiego jeszcze oderwania, jestem zaproszona w tym roku - osoby, miejsce, posługa, przyjaciele, rodzina - aby być wierną mojemu „całkowitemu oddaniu się Bogu”?

- Konstytucje ukazują nam **ubóstwo** Sióstr Miłosierdzia w nawiązaniu do ubóstwa Jezusa Chrystusa: „*Syn Boży podjął ubóstwo w duchu całkowitego zawierzenia Ojcu i jako znak swojej misji w świecie*”²⁹.

Serce ubogie jest sercem radosnym, wolnym, wdzięcznym. Tak mówią o tym Konstytucje: „*Szczęśliwe, że nie posiadają innego skarbu prócz Niego Samego, dziękują Mu za to...*”³⁰.

Aby żyć w spójności z ewangelicznym i wincentyńskim ubóstwem, musimy: „*w społeczeństwie konsumpcyjnym przyjąć prosty i zrównoważony styl życia, w poszanowaniu środowiska* (por. S. 8d)”³¹.

Czy przeżywamy wyrzeczenie i zależność, które pociągają za sobą ubóstwo, jak czyniła to Maryja, która w Swoim Magnificat, wyśpiewuje ubóstwo pokornej służebnicy?

²⁷ K. 29b

²⁸ K. 29d

²⁹ K. 30a

³⁰ K. 30a

³¹ Dokument Międzykonwentowy 2009-2015, str. 11

Jaki konkretny gest mogę uczynić, w tym roku, by bardziej przeżywać umiarkowanie i wincentyńską prostotę, bliskość i dzielenie się z Ubogimi?

- Konstytucje ukazują nam **posłuszeństwo** Sióstr Miłosierdzia w nawiązaniu do posłuszeństwa Jezusa Chrystusa: „*Wszelkie posłuszeństwo podejmowane w wierze odtwarza postawę Syna Bożego, który dla zrealizowania planu Miłości Ojca stał się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej*”³².

Wiara jest tym, co nadaje posłuszeństwu prawdziwe znaczenie. Zobaczmy, w jaki sposób w Konferencji z 7 sierpnia 1650 roku, Święty Wincenty zachęcał Siostry do proszenia o tę cnotę:

*„Oto, moje Siostry, jedyny sposób: prosić Jezusa Chrystusa o tę cnotę. Tam jest źródło. Nigdy, nigdy, moje Siostry, nie osiągniecie posłuszeństwa jak tylko tą drogą”*³³.

Bądźmy zdecydowane w odrywaniu się od naszych przywiązań, które ograniczają lub tłumią naszą hojność. Z odwagą przyjrzyjmy się własnym oporom, lękom, argumentom, gdy przychodzi chwila opuszczenia tego, co już znamy, zabezpieczenia, aby iść ku temu, co jeszcze nieznane. Siostry, których Prowincje przeżywają proces reorganizacji, dają nam piękny przykład odwagi i wiary!

Jakie kroki mogę podjąć w tym roku, by być bardziej dyspozycyjną w wierności ślubowi posłuszeństwa?

III. Zakończenie

Królestwo Boże nie jest programem akcji społecznej, którą można osiągnąć w czasie, z cierpliwością, przy użyciu dobrze opracowanych metod, ale to Bóg działa tajemniczo przez Swojego Ducha i daje nam niekiedy to poznać poprzez niektóre znaki.

*„Bóg kocha ten świat i zaprasza nas, abyśmy go głęboko kochały i patrzyły na niego tak, jak On patrzy. (por. Rdz 1, 31; J 3, 16)”*³⁴.

Spójrzmy na świat oczami wiary, by stawić czoło wyzwaniom płynącym z obojętności, niewiary, materializmu, które próbują zawładnąć sercami mężczyzn i kobiet naszych czasów.

Spójrzmy na świat oczami wiary, aby rozróżnić mądrość wartości ewangelicznych i przeciwwartości kultury, w jakiej żyjemy.

³² K. 31a

³³ Święty Wincenty, Konferencja z 7 sierpnia 1650 r., Coste IX, str. 527-528

³⁴ Dokument Międzykonwentowy str. 7

MATKA EVELYNE FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

Spójrzmy na świat oczami wiary, starajmy się pilnie aktualizować własną formację doktrynalną, by umieć zabrać głos na temat tego, w Kogo wierzymy, tam gdzie jesteśmy.

Spójrzmy na świat oczami wiary i potwierdźmy na nowo nasze przyłgnięcie do Jezusa Chrystusa, przeżywając naszą odpowiedź wiary „w jedności z Kościołem, który z dwóch stołów: Słowa Bożego i Ciała Chrystusa, ofiaruje nam Chleb życia”³⁵.

Spójrzmy na świat oczami wiary, nie bójmy się wzruszyć jak Dobry Pasterz przed tłumem ludzi spragnionych Boga, dezorientowanych, zrozpaczonych i starajmy się przekazać im wiarę, głosząc naszym życiem, naszą służbą i naszymi słowami: „*To, co zobaczyliśmy i co usłyszeliśmy...*”³⁶. Milczenie na temat Boga jest wołaniem o nowych świadków!

Bądźmy uważne na młodych, którzy powinni dostrzec piękno naszego charyzmatu miłosierdzia, wielkość misji; pomóżmy im odkryć Ubogich, bądźmy dla nich autentycznymi świadkami wiary, wiary radosnej, przeżywanej w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie!

Jak wierzyli w to Święty Wincenty i Święta Ludwika, my również wierzymy, że Bóg nadal stwarza świat i że nigdy cierpienie, niesprawiedliwość i przemoc nie będą triumfować... lecz Pan oczekuje naszych odpowiedzi wiary, naszego udziału. Bóg działa w milczeniu, w samym sercu cierpienia i w zgiełku świata; On potrzebuje naszego przyłgnięcia. Pewnego dnia zada nam pytanie, które skierował do Marty: „*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem... Wierzysz w to?*”³⁷.

Pozostańmy czujne, zachowajmy w rezerwie oliwę, aby przyjąć Pana, kiedy nadejdzie. Nie wiemy przecież, czy drzwi będą otwarte, czy nastąpi to w nocy i czy będziemy miały czas, by ją nabyć. Przechowujmy więc konieczną oliwę, aby lampa naszej wiary była zawsze zapalona.

Kontemplujmy Dziewicę Maryję, która w czasie całej swojej pielgrzymki życia, zrealizowała najdoskonalej posłuszeństwo wiary. Przyjęła zapowiedź anioła, wierząc, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Przyjęła Ona od Elżbiety prorocze pozdrowienie: „*Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana*”³⁸. Maryja nigdy nie przestała wierzyć w wypełnienie się Słowa Bożego. Dlatego, Kościół czci w Niej *najczystsze wypełnienie się wiary*.

W Waszym imieniu podziękowałam Ojcu Gregory za jego animację duchową i wincentyńską i wyraziłam także naszą wdzięczność Ojcu Patrykowi. W Waszym imieniu przesłałam Ojcu McCullen, Ojcu Maloney, Ojcu Quintano, Ojcu Javier, Matce Duzan i Matce Elizondo serdeczną i wdzięczną pamięć wraz z zapewnieniem o naszej modlitwie w ich intencjach.

Z serdecznym oddaniem i zapewnieniem o mojej modlitwie,

Siostra Evelyne Franc
Siostra Miłosierdzia

³⁵ por. Sacramentum Caritatis, 44

³⁶ por. 1 J 1, 1

³⁷ J 11, 25-26

³⁸ Łk 1, 45

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego - wraz z Maryją przyjmując Ducha Świętego

Każda Uroczystość Renowacji jest dla Zgromadzenia uprzywilejowanym czasem, w którym pozwalamy, aby „unosił” nas Duch Święty, ten Duch, który przewodził Maryi w uczynieniu Planu Boga swoim planem. Ten sam Duch Święty, który nadal prowadzi Siostry Miłosierdzia i sprawia, że Bóg dzisiaj nieustannie objawia nam Swoją obecność.

Nadzwyczajna rozmowa Maryi z Aniołem Gabrielem.

Rozmowa między Maryją a Aniołem Gabrielem, w scenie Zwiastowania, pozwoliła na realizację Bożego Planu. Ta rozmowa była możliwa dzięki postawie zasłuchania, jaką przyjęła Maryja a także dzięki poszukiwaniu Bożej Woli.

Anioł Gabriel zwracał się do Maryi słowami, których się nie spodziewała; Ona zmieszana się, słyszała bowiem co do niej mówił Anioł, lecz nie od razu rozumiała to przesłanie. Jednak, Maryja miała otwarte serce na przyjęcie tych słów i próbowała je zrozumieć.

Powiedziała do Anioła Gabriela: „*Jakże się to stanie?*”. To pytanie jest pragnieniem, by usłyszeć dodatkowe, uzupełniające informacje. Anioł był gotowy udzielić jej niezbędnych wyjaśnień: „*Duch święty zstąpi na Ciebie*”.

Dialog między Maryją a Aniołem Gabrielem pokazuje, w jaki sposób dzielenie się, rozmowa mogą przyczynić się do budowania Królestwa Bożego. Postawa słuchania i jego jakość otwiera Bogu drogę, by mógł On skierować Swoje Słowo; a dyspozycyjność serca pozwala, aby Słowo Boga stało się Ciałem.

Nasze wspólnotowe dzielenie się, rozmowy w świetle sceny Zwiastowania.

Nasze wspólnotowe dzielenie się, dialog są uprzywilejowanym miejscem, gdzie Duch Święty może kontynuować Swoje dzieło w naszych sercach. Kiedy jesteśmy w postawie słuchania i dyspozycyjności to dzielenie się, rozmowa pozwalają Bogu nieustannie objawiać nam Swoją obecność.

W dzieleniu wspólnotowym, dialog może zaistnieć tylko wtedy, gdy z uwagą słuchamy naszych współsióstr, a w przypadku, gdy nie do końca je rozumiemy, gdy prosimy o wyjaśnienie, sprecyzowanie tego, co chcą nam powiedzieć. W dialogu chodzi o wymianę pytań i odpowiedzi aż do momentu, gdy dojdziemy do wzajemnego porozumienia i wtedy, nagle, zrodzi się coś nowego, coś co jest większe niż my sami.

Maryja, w scenie Zwiastowania, uczy nas bycia dyspozycyjnymi na wzór służebnic, wobec Boga i wobec naszych Sióstr. Zaprasza nas, abyśmy wsłuchały się w przesłania, jakie „anioły” z naszych Wspólnot mogą nam przekazywać.

Wraz z Maryją rozeznajmy znaki Ducha Świętego w życiu naszych Sióstr, Ubogich, a także w wydarzeniach i „*pozwólmy, aby przemienił nas Duch Święty*”.

Siostra Anne PRÉVOST
Siostra Miłosierdzia

Prowincja Tajlandii

Wspólnota z Mae Sot, na granicy Tajlandii i Myanmar

„Służenie podtrzymuje kontemplację i nadaje sens ich życiu wspólnotowemu, tak jak ich relacja z Bogiem i życie siostrzane we wspólnocie ożywiają nieustannie ich apostołskie zaangażowanie.” (K. 16b)

Krótki opis kontekstu

W roku, w którym Kościół poprzez dokument: „*Erga Migrantes Caritas Christi*” („Miłość Chrystusa względem migrantów”) zwrócił szczególną uwagę na rosnące problemy powodowane migracją na arenie światowej, Przełożeni zdecydowali utworzyć Wspólnotę na granicy północno – zachodniej Tajlandii i Myanmar (Birma), niedaleko miasta Mae Sot. Biskup zaproponował kilka miejsc do wyboru, po czym podjęto decyzję, aby Siostry mieszkaly jak najbliżej Ubogich.

Mae Sot jest miastem tajlandzkim przyjmującym tysiące uchodźców birmańskich. Znajduje się ono na terenie diecezji Nakhon Sawan. Dnia 19 grudnia 2004 roku Wspólnota zamieszkała w miejscowości Ban Maetaomai, znajdującej się 18 km od miasta Mae Sot. W miejscowości tej mieszkają w większości uchodźcy birmańscy, którzy pracują w polu i w fabrykach. Na początku Wspólnota składała się z trzech Sióstr.

Wspólnota Sióstr Miłosierdzia jest jedyną grupą katolików w tej miejscowości. Wstajemy o godz. 4³⁰, następnie musimy przemierzyć 18 km, aby dotrzeć do Kościoła. Nasza poranna medytacja jest karmiona widokiem ciężarówek przewożących żelazne drągi i migrantów wracających z Bangkok. Dość szybko odkryliśmy styl życia migrantów, udających się do wielkich miast, aby zarobić na życie. Często, w nocy przejeżdżają oni przez naszą miejscowość, a następnie pieszą udają się w góry, daleko od punktów kontrolnych policji.

Miasto tajlandzkie Mae Sot jest uważane przez licznych dziennikarzy jako „Mała Birma”, ponieważ migranci birmańscy stanowią 75% ludności. W naszej miejscowości jest 7 fabryk, w których 99% robotników to migranci: produkują oni meble z bambusa, tkają lub szyją ubrania; wszystko przeznaczone jest na eksport. Mieszkamy 10 km od miasta. Prawdziwą trudność stanowi dla nas mówienie w języku ludzi, którym służymy, ale dzięki ich podpowiedziom, radom powoli odkrywamy, w jaki sposób możemy zaangażować się, aby sprostać wezwaniom. Obecnie skoncentrowaliśmy się na posłudze wobec uchodźców z Myanmar.

Ludność Karen jest grupą mniejszości etnicznych z Birmy. Od połowy wieku, Birmanie próbują przejąć kontrolę w stanie Karen. Ścigani, chronią się w górach. Obecnie, około tysiąca ludzi z Karen mieszka wzdłuż granicy tajlandzkiej. Połowa spośród nich to uchodźcy, którzy przybyli z innych miejsc. Ciągłe muszą uciekać, ponieważ ich miejscowości są często palone przez wojsko birmańskie. Od 10 do 15% ludności Karen stanowią chrześcijanie, pozostali są buddystami lub animistami.

Znaki nadziei w świecie pełnym niesprawiedliwości.

Bóg objawia Swoją obecność poprzez znaki czasu, wydarzenia... Oto historia naszej przyjaźni z Ehya, uchodźca z Obozu w Umphiang i z Nicolasem, profesorem w Obozie dla uchodźców w Maela.

Ehya, uchodźca z Obozu w Umphiang.

W niedzielę rano, pewien mężczyzna czekał na progu naszego domu, gdyż chciał uczestniczyć we Mszy Świętej. Usłyszał bowiem, że w tej miejscowości są Siostry katolickie i był pewien, że w naszym domu będzie odprawiana Msza Święta. Był to Ehya, katolicki imigrant z Myanmar. Po otrzymaniu pozwolenia od władz Obozu dla uchodźców w Umphiang (znajdujący się 150 km od jego miejsca zamieszkania), rodzina Ehya osiedliła się w Ban Maetaomai. Ehya został naszym ogrodnikiem i pomaga nam w uprawianiu warzyw i w hodowaniu ryb w naszej posiadłości. Żona Ehya, Mimyo, buddystka, zajmowała się ich czwartym dzieckiem (karmiła je piersią). Ksiądz z naszej parafii pozwolił Ehya wybudować mały dom z bambusa, niedaleko naszego domu, na niezamieszkałym terenie należącym do diecezji. Zapisaliśmy 5 – letnią Cristinę, do szkoły publicznej znajdującej się w naszej miejscowości, a dwie pozostałe dziewczynki (Elizabeth - 3 lata, Michaël - 2 lata) przyjęliśmy do naszego Centrum Dziennego Pobytu. Przez pierwsze trzy miesiące, tych dwoje dzieci było tylko nieśmiały mi „*obserwatorami*”. Kiedy tańczyły, to było to delikatne kołysanie się od prawej do lewej strony. Wydawało się, że z pewnym lękiem, nieśmiało patrzyły na inne dzieci, które bawiły się balonami. Po pewnym czasie, dzięki dobremu odżywianiu, przyjmowaniu witamin i dzięki temu, że dziewczynki mogły spokojnie odpocząć, ich zdrowie znacznie się poprawiło, stały się bardziej dynamiczne, chętnie bawiły się z innymi dziećmi, które przybyły do nas z sąsiednich fabryk. Niedługo potem, Elizabeth i Michaël śpiewały, tańczyły i oglądały w telewizji programy dla dzieci.

Niestety, pewnego dnia, żona Ehya zniknęła. Nieco później dowiedzieliśmy się, że Mimyo została zatrudniona przez grupę, która chroniła ludzi wysiedlonych ze wiosek *karens*. Każdego dnia modliłyśmy się o bezpieczeństwo Mimyo i pomagałyśmy Ehya w opiece nad dziećmi. Głęboka wiara Ehya w Bożą Opatrzność była dla nas źródłem odwagi.

Rok później otrzymałyśmy od władz polecenie nakazujące, aby Ehya wrócił do Obozu Uchodźców w Umphiang. Nieco później, Mimyo wróciła do swojego męża i swoich dzieci. Kiedy pytałyśmy o jej przeżycia w górach, odpowiedziała: „Chciałam tylko pomóc moim braciom i zarobić trochę pieniędzy, by wesprzeć Ehya, ale w rzeczywistości zmuszono mnie do używania broni”. Po czym dodała: „Nie mówiłam wam o moich planach, gdyż wiedziałam, że nie pozwolilibyście mi na to”.

W dniu wyjazdu, Mimyo upadła na kolana i prosiła nas o przebaczenie. Nie byliśmy w stanie wypowiedzieć żadnego słowa; Mimyo ewangelizowała nas swoim aktem pokory i szczerości. Ucałowałyśmy ją, ofiarowałyśmy jej trochę ubrań i żywności, gdyż wiedzieliśmy jak wygląda życie w obozie dla uchodźców. Pod koniec roku, Mimyo poprosiła o chrzest katolicki dla czworga swoich dzieci; a później Mimyo i Ehya pobrali się w Kościele. Do chwili obecnej, rodzina ta ciągle czeka na wyjazd do nowego kraju.

Nicolas, profesor w obozie dla uchodźców w Mae La

Obóz dla uchodźców w de Mae La znajduje się 70 km od miasta Mae Sot. Jest to sfera dość zamknięta, warunki życia są tam okropne. Mężczyźni i kobiety są pozbawieni wszystkiego, swojej kultury a przede wszystkim godności ludzkiej... Organizacje między-

AKTUALNE WYZWANIA - DZISIAJ, RAZEM Z NASZYMI ZAŁOŻYCIELAMI

narodowe pracują w obozach w celu polepszenia codziennego życia uchodźców różnych wyznań: buddystów, muzułmanów i katolików.

Dzięki organizacjom międzynarodowym, otrzymałyśmy przepustki. Wraz z tłumaczem języka Karenów, który jest nazywany Mistrzem Nicolasem, zaczęłyśmy odwiedzać rodziny katolickie. Po przemyśleniu, opracowałyśmy projekt duszpasterski. Jako wolontariuszki, troszczyłyśmy się o animowanie i wspierania wiary w tej chrześcijańskiej wspólnotcie, składającej się z kobiet i mężczyzn, którzy czekają na wyjazd do innego kraju, gdzie mogliby być przyjęci, ale niekiedy wymaga to długich lat oczekiwania. Poprzez posługę w obozie, nasza miłość i szacunek dla uchodźców ciągle się pogłębia.

Uczestniczyłyśmy razem z nimi we Mszy Świętej „Karen”, zgromadziłyśmy dzieci i młodzież, aby poprzez różnorodną działalność zagospodarować im czas. Nicolas (nawrócony i były seminarzysta z Rangoon, dawnej stolicy Birmy) prowadzi Centrum Studiów dla ponad 200 dzieci. Nicolas pragnął przyczynić się do rozwoju grupy etnicznej Karen, ale po ukończeniu filozofii, uświadomił sobie, że kapłaństwo nie jest jego powołaniem. Jego droga prowadziła go do Obozu Uchodźców w Nupo, gdzie wykładał nauki ścisłe w Akademii Anglikańskiej. Później zaangażował się w rebelię Wanka przeciwko żołnierzom armii birmańskiej, którzy nieustannie tyranizowali ludność Karen paląc ich wioski.

Spotkanie dawnych przyjaciół zachęciło go do powrotu do Obozu Uchodźców w de Mae, gdzie stał się liderem wspólnoty katolickiej. W Centrum, wszystkie dzieci (niezależnie od tego czy były katolikami, czy też nie) uczyły się modlić do Boga. Za każdym razem, gdy ktoś chciał odwiedzić obóz, Nicolas był dyspozycyjnym rzecznikiem. Jego głęboka wiara, jak również wiara jego żony, dzieci i studentów pozwala nam mieć nadzieję na lepszą przyszłość.

Nicolas, bardzo żałował, że nie odwiedził swojej mamy przed jej śmiercią. Ale to wydarzenie umocniło jego więź z nią a także jego ufność w nieskończone Boże Miłosierdzie. W 2008 roku, Nicolas wyjechał ze swoją rodziną do Australii. Zanim nas opuścił, mówił do uchodźców: „Módlcie się zawsze! Módlcie się do Najświętszej Maryi Panny na różańcu! Ufajcie Bogu, pozostańcie otwarci na życie i żyćcie w braterstwie!”. Nicolas nadal jest w kontakcie z Obozem w Mae La. Kiedy powierzał Centrum Studiów swojemu kuzynowi, udzielił dzieciom ostatniej lekcji mówiąc: „Kiedy byłem w szkole podstawowej, mój biskup nauczył mnie, aby każdego dnia odmawiać modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu...”.

Zakończenie

Nigdy nie podziękujemy wystarczająco Bogu za ten przywilej, który został nam dany, że możemy dzielić nasze życie z braćmi migrantami i uchodźcami. To już szósty rok naszej posługi na granicy. Jako odpowiedzialne za powstałe w mieście Mae Sot organizacje publiczne i prywatne, często musimy: przedstawiać się w podczas spotkań z ONG, przyjmować nowe władze rządowe, funkcjonariuszy policji, współpracowników, itd. Trzeba również przyjmować nowe pojawiające się sytuacje, o czym przypomina nam dokument Międzykonwentowy 2009-2015: „*Prowadzone przez Słowo Boże, miłujące ten świat, do którego zostałyśmy posłane, zaangażujemy się razem, by odpowiedzieć na dzisiejsze wezwania Ducha Świętego*”.

S. Teresa F. BALAIS
Siostra Miłosierdzia

Prowincja Paragwaju

**Wizyta Siostry Evelyne Franc,
Przełożonej Generalnej
i Siostry Iliany Suarez, Radnej Generalnej**

28-30 lipca 2010

W dniu 28 lipca 2010 roku, w Asunción, Dom Prowincjalny był gotowy na przyjęcie Przełożonej Generalnej, która przybyła z wizytą do Prowincji Paragwaju. Siostry serdecznie przywitały Siostrę Evelyne Franc, która cieszyła się, że może osobiście pozdrowić każdą z nich. Przybywając do Domu Prowincjalnego nasi goście zostali przyjęci bardzo serdecznie, z radością. Na początku, chór przy akompaniamencie gitary wykonał trzy pieśni folkloru narodowego. Następnie w słowach powitania podkreślono jak jest dobrze i cudownie przyjmować w Prowincji tę, która jest następczynią Świętej Ludwika! Na koniec, dwie dziewczynki wraz z sześciolatkiem wykonały dwa tańce, charakterystyczne dla naszego kraju.

Po przywitaniu, Siostra Evelyne i Siostra Iliana spotkały się z Radą Prowincjalną, następnie z Siostrami Służebnymi a później z wszystkimi Siostrami Prowincji. Był to czas refleksji, dzielenia się, przekazywania informacji. W ciągu trzech dni Siostry Domu Prowincjalnego maksymalnie korzystały ze spotkań z Siostrą Evelyne, z jej słów pełnych prostoty i entuzjazmu. Siostry starsze nie mogły przybyć do Domu Prowincjalnego, ale miały radość gościć Siostrę Evelyne w swoim domu „*Siostry Anny Elżbiety Seton*” w Lambaré. Z wielką kreatywnością a także w duchu wiary, który je charakteryzuje wyraziły swoją wdzięczność i serdeczność. Siostra Evelyne podkreśliła międzynarodowość ich Wspólnoty, która składa się z Sióstr paragwajek, japonek, hiszpanek; mówiła również o świadectwie jedności dawanym przez Siostry.

Następnie wraz z Siostrą Wizytatorką i Siostrami Służebnymi, Siostra Evelyne i Siostra Iliana udały się z pielgrzymką do Sanktuarium w Caacupé, aby ofiarować Prowincję Najświętszej Maryi Pannie z Serrana, jak uczyniła to Święta Ludwika w Chartres, u początków Zgromadzenia. Biskup Claudio Gimenez a także pięciu Lazarystów i diakon oczekiwali na naszych gości. Na Mszy Świętej, podczas której skoncentrowano się na celebracji Światła, Siostra Evelyne złożyła na ołtarzu dużą świecę symbolizującą charyzmat Zgromadzenia. Następnie przekazała Siostrze Wizytatorce i Siostronom Służebnym zapalone małe świece, które złożyły u stóp Najświętszej Maryi Panny z Caacupe. W czasie homilii, biskup Claudio podkreślił wartość wszystkich powołań a także ważność ich wiernego przeżywania. Podał przykład Sióstr Miłosierdzia.

Podczas wizyty, codzienna liturgia odzwierciedlała pewien obraz, podkreślający aspekty naszego powołania. Pierwszego dnia - dźwięk harfy, uwypuklił temat naszego folkloru: „*Wodospad*”, przedstawiający krystaliczną wodę, która odbijała się od kamieni. Sześć Sióstr Miłosierdzia ubranych w białe kostiumy (strój narodowy) przedstawiły scenę:

WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

„Prostota powołania Siostry Miłosierdzia”. W drugim dniu zilustrowana została: „Obecność «Matki Świtała» w naszym życiu”. Podczas tańca, cztery Siostry, zapaliły świece symbolizujące: wiarę, pokój, miłość i nadzieję. Następnie, wszyscy uczestnicy zapalili małe świece i śpiewając pieśń „*Matko Światła*” prosiliśmy Maryję, by te cnoty nigdy w nas nie zgasły. Podczas ostatniej Eucharystii, zespół naszego folkloru „*Muzyka*” zaprezentował utwór „*Curuzu vera*”, przedstawiając symbole tematów związanych z Rokiem Jubileuszowym, który były ukazane w listach Siostry Evelyne.

W czasie pożegnania, na lotnisku, jedno słowo wypływało z naszych ust: dziękujemy! Dziękujemy Bogu, który ofiarował nam tak piękny prezent; dziękujemy Siostrze Evelyne i Siostrze Ilianie. Przeżyliśmy trzy dni w duchu braterstwa i pokoju. Teraz jeszcze bardziej zaangażujemy się, aby medytować a przede wszystkim realizować postanowienia zawarte w Dokumentie Międzykonwentowym, w życiu każdej z nas, w naszych Wspólnotach lokalnych i w całej naszej Prowincji. To podkreśliła również Siostra Wizytatorka w pożegnaniu. Na zakończenie zaśpiewaliśmy pieśń: „*Ñemity*”.

Siostra z Prowincji

Prowincja Słowacji

Wizyta Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej i Siostry Zofii Danišćákovéj, Radnej Generalnej

Niżnij Tagil, 20 - 23 sierpnia 2010

W Roku Jubileuszowym 350. Rocznicy Śmierci naszych Założycieli, Wspólnota Sióstr Miłosierdzia w Niżnim Tagile obchodziła swój mały Jubileusz – 10 lat od przybycia pierwszych Sióstr do Rosji. Na tej uroczystości były obecne również Siostra Wizytatorka Prowincji Słowacji Siostra Alžbeta Vološinová i Siostra Radna Prowincjalna Siostra Štefánia Nováková.

Położenie geograficzne i sytuacja kraju.

Federacja Rosyjska jest jednym z największych państw świata, półtora razy większa od całej Europy. Utytułowana na kontynentach: Europy i Azji. Część europejska oddzielona jest od części azjatyckiej pasmem gór – Ural, niedaleko którego położone jest miasto Niżnij Tagil.

Warunki klimatyczne nie sprzyjają rolnictwu, dlatego też większą rolę odgrywa przemysł. Co więcej, w regionie tym znajdują się prawie wszystkie minerały i surowce energetyczne. Miasto stało się wielkim centrum przemysłu ciężkiego i obecnie liczy 350 tysięcy mieszkańców. Możemy tu zobaczyć fabryki zbudowane jeszcze za czasów Cara Piotra I, ale również te, które skonstruowano podczas rządów sowieckich. Najważniejszy przemysł, jaki tu istnieje to: hutnictwo żelaza i metalu, produkcja stali, broni, maszyn, środków transportu, produktów chemicznych, materiałów budowlanych, itd. Te wielkie przedsiębiorstwa nie są dostosowane do systemu obecnego rynku i to jest przyczyną spadku ich produkcji. Konsekwencją tego jest: wzrost inflacji, bezrobocie, przestępczość, ubóstwo rodzin, w których dzieci i młodzież są najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo.

Jednym z poważniejszych problemów jest tuberkuloza, która dotyka wielu ludzi, a najszybciej rozprzestrzenia się w środowisku najniższych warstw społecznych szczególnie wśród bezdomnych i byłych więźniów.

Upadek moralny zwłaszcza w rodzinach jest alarmujący. Jest on wynikiem edukacji sowieckiej w przeciągu siedmiu dekad.

Wraz z „pierestrojką”, kraj otworzył się na przyjęcie misjonarzy różnych narodowości i wyznań. Pozycja i wpływ Kościoła Prawosławnego jest jednak najważniejsza. Mieszkańcy deklarują się jako chrześcijanie prawosławni, ale często ze względu na tradycję i patriotyzm. Jest tutaj niewielki procent praktykujących katolików. Kościół katolicki żyje w diasporze i większość jego członków to osoby pochodzenia polskiego i niemieckiego. Parafia w Niżnim Tagile należy do diecezji Nowosybirsk, w Syberii Zachodniej.

WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

Dom Sióstr Miłosierdzia w Niżnim Tagile

20 kwietnia 2000 roku do parafii prowadzonej przez trzech Księży Misjonarzy przybyły, z Prowincji Słowacji, cztery Siostry Miłosierdzia.

Najpierw Siostry skoncentrowały się w swojej posłudze na duchowym wsparciu parafii i działalności socjalnej wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji:

- Projekt pierwszy: we współpracy ze szkołą znajdującą się w dzielnicy, Siostry otworzyły **klub dla dzieci „Zabota”** („Troska”). Ofiarują tam pomoc integralną, opartą na chrześcijańskich fundamentach, dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza dla tych, których rodzice są alkoholikami, lub są w więzieniu, czy też są migrantami lub w rodzinie jest tylko jedno z rodziców, itd.
- Drugi projekt: w współpracy z opieką zdrowotną - **pomoc osobom dotkniętym tuberkulozą i bezdomnym**. Siostry organizują pomoc materialną i żywnościową, podejmują działania w celu uzyskania dowodu tożsamości i innych dokumentów, towarzyszą chorym w drodze do szpitala i odwiedzają chorych w ich domach.
- Trzeci projekt: **pomoc osobom uzależnionym a także ich rodzinom** – chodzi o prowadzenie konsultacji, organizowanie spotkań i towarzyszenie grupom.

Wizyta Przełożonych

Wizyta ta składała się z trzech etapów:

1. Spotkanie z Ubogimi
2. Dzielenie się, w świetle wiary, przeżywaniem naszego powołania Siostry Miłosierdzia na terenie Rosji
3. Słowo Przełożonej Generalnej, Siostry Evelyne Franc

1. Spotkanie z Ubogimi

Dzieci z klubu „Zabota”, wraz z Siostrami i pedagogami przygotowali program kulturalny prezentujący rozwój tego klubu w przeciągu ostatnich dziesięciu lat. Ukazali oni swoje zdolności i kreatywność, ale przede wszystkim radość z tego, że klub jest dla nich schronieniem, gdzie czują się rozumiani i wspomagani w trudnościach.

Odwiedzając klinikę dla chorych na tuberkulozę, nasi goście zostali przyjęci przez chorych i lekarzy, którzy dzielili się swoimi troskami i nadziejami. Wyrażali także swoją wdzięczność za pomoc otrzymaną od Sióstr Miłosierdzia i ich współpracowników. Nasi goście złożyli także wizytę w domach przeznaczonych specjalnie dla osób chorych na tuberkulozę.

W niedzielę rano, po Mszy Świętej, nasi goście spotkali się z parafianami z parafii Matki Bożej Fatimskiej. To w Fatimie Maryja prosiła o modlitwę za Rosję. A dzisiaj prawie 100 lat po tym wydarzeniu, jesteśmy świadkami cudów, nawróceń, poszukiwania Boga i życia Kościoła w Rosji.

2. Dzielenie się, w świetle wiary, przeżywaniem naszego powołania Siostry Miłosierdzia na terenie Rosji

W piątek wieczorem, Eucharystii przewodniczył miejscowy biskup Josef Wert w koncelebrze z Księżmi Misjonarzami. Wspólnie dziękowaliśmy za 10 lat przeżytych na ziemi męczenników, gdzie przelana była krew ludzi cierpiących z powodu reżimu Stalina

WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

i komunizmu. Celebransi dziękowali Boga za drogę odkrywania, poszukiwania i odpowiadania na wezwania Ubogich.

Następnie, udałyśmy się do Wspólnoty. W krótkiej prezentacji mówiłyśmy o początkach misji, o doświadczeniach pierwszych Sióstr, które znalazły się w nowej kulturze, wśród mniejszości katolickiej. Przedstawiłyśmy rozwój posługi Ubogim, stopniowo odkrywanej przez Siostry a także poszukiwanie najbardziej adekwatnych form służby. Siostra Michaela dała świadectwo o swoich przeżyciach związanych z początkami misji w Niżnim Tagile. Następnie, medytowałyśmy przed „Ikoną Jezusa Miłosiernego”, myśląc o ludzkich historiach i o naszych staraniach, aby w świetle Ewangelii znaleźć odpowiedzi na pytanie: „Co uczyniłby Jezus Chrystus?” Był to dla nas czas skupienia i słuchania...

3. Słowo Przełożonej Generalnej, Siostry Evelyne Franc

W pierwszych dniach swojego pobytu, Siostra Evelyne z wielkim zainteresowaniem słuchała świadectwa Sióstr. Odwiedzała miejsca posługi Ubogim i modliła się wraz z nami. Natomiast w niedzielę po południu, zwróciła się do nas – czterech Sióstr – w sposób bardzo osobisty. Odczuwałyśmy jej bliskość i głębokie zrozumienie sytuacji kraju. Siostra Evelyne dzieliła się z nami swoim doświadczeniem i swoimi przemyśleniami dotyczącymi poszukiwania nowych odpowiedzi na odkrywane wezwania.

Nasze wrażenia po zakończonej wizycie:

- Stałyśmy się bardziej świadome tego, że zostałyśmy posłane, aby głosić Chrystusa narodom w tym sektorze, gdzie różnorodność narodowości jest znacząca. Siostra Evelyne zachęciła nas do tego, abyśmy dziękowały za nasz chrzest, za powołanie i za naszą przynależność do Zgromadzenia...

- Na nowo, z większą mocą, usłyszałyśmy, że nasza misja „*ad Gentes*” jest miejscem rozwoju, wzrostu i wezwaniem do tego, by nieustannie iść dalej. Siostra Evelyne podkreślała również konieczność współpracy z innymi.

Za przykładem Świętej Ludwiki, która odwiedzała Siostry w oddalonych parafiach, Siostra Evelyne przeżywała z nami trzy dni, cały czas dodając nam odwagi. Dziękujemy Bogu za bliskość naszych Przełożonych i za ich wsparcie.

Siostry z Niżniego Tagilu

Prowincja Chełmińsko-Poznańska

Wizyta Matki Evelyne Franc i S. Zofii Danišćákovéj w Kazachstanie

24-28 sierpnia 2010

W 2010 r. Siostry Miłosierdzia w Kazachstanie obchodzą swój mały jubileusz 10-lecia pobytu na tej misyjnej ziemi. Z tej okazji do Kazachstanu została zaproszona Matka Generalna S. Evelyne Franc.

Pierwszy dzień wizyty – 24 sierpień 2010 r.

Wczesnym rankiem przywitałyśmy Naszą Matkę i S. Radną Zofię Danišćákovą na lotnisku w Astanie. Następnie nasi Goście udali się do Szortand, pierwszej placówki Sióstr Miłosierdzia na kazachstańskiej ziemi.

O godz. 12.00 uczestniczyliśmy w kościele parafialnym w Eucharystii sprawowanej przez Ks. Stanisława Chorągwickiego CM. Z okazji roku jubileuszowego i dla zaznaczenia obecności Rodziny Wincentyńskiej w parafii, na zakończenie celebracji liturgicznej poświęcony został obraz św. Ludwiki. Został on następnie zawieszony w prezbiterium kościoła w pobliżu wcześniej umieszczonego tam obrazu św. Wincentego. Następnie Matka zapoznała się z historią miejscowego kościoła, obejrzała wystawę z okazji 350. rocznicy śmierci św. Założycieli i 10-lecia pobytu Sióstr Miłosierdzia w Kazachstanie.

W godzinach popołudniowych miało miejsce radosne spotkanie z wszystkimi Siostrami z Kazachstanu, tzn. z trzech wspólnot, w których przebywa obecnie dziewięć Sióstr.

Za pomocą montażu Power-Point przedstawiłyśmy kontekst geograficzny, społeczny i religijny Kazachstanu, a następnie Siostry Służebne poszczególnych Wspólnot zaprezentowały misję pełnioną przez Siostry wśród Ubogich.

Miłym momentem była część artystyczna przedstawiona przez grupkę dzieci ze świetlicy prowadzonej przez Siostry w **Szortandach**. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek w języku kazachskim i rosyjskim, objaśniły symbole narodowe i podarowały Matce flagę Kazachstanu. Z kolei Nasza Matka wyraziła swoją radość ze spotkania, ucisnęła każdemu dziecku rękę, zapytała o imię, o rodzinę, obdarowała słodkim lizakiem i zachęciła do wzrastania w dobrym, do nauki i do dziecięcego oddania się w ręce Niepokalanej.

Przyszedł następnie czas na obejrzenie pierwszego domu Sióstr - małego typowego dla tego regionu kazachstańskiego domku, w którym zamieszkały 10 lat pierwsze Siostry. Z kolei zwiedzanie Szortand dało okazję poznać nieco warunki życia miejscowej ludności, wielość kultur i religii.

Drugi dzień wizyty – 25 sierpień 2010

To dzień bogaty w spotkania. Do południa Matka miała możliwość spotkania z Ubogimi chorymi, którym służą Siostry w Szortandach. Nawiedziłyśmy samotną panią Darię, bardzo dzielną staruszkę w wieku 93 lat, a także chorą cygankę, panią Raisę, która urzekła swoją niezwykłą gościnnością dając nam na drogę przygotowane specjalnie dla nas ciastka i cukierki.

Następnie udałyśmy się do **Nowokubanki**, gdzie czekała już w kościele licznie zebrana wspólnota parafialna. Przywitała ona naszych Gości serdecznym słowem i tradycyjnym „karawajem”- tzn. chlebem. Licznie zebrane dzieci i młodzież zaprezentowała tańce oraz śpiewy, a najmłodsze przedszkolaki króciutką scenkę o dobrym pasterzu. Jedna ze starszych parafianek opowiedziała historię swego przyjazdu do Kazachstanu, ukazała sytuację ludzi wywiezionych w stepy.

Podczas Eucharystii sprawowanej w Andriejewce, jednej z wiosek naszej parafii, najstarsze parafianki, wysiedleńcy pochodzenia polskiego, zaśpiewały przy okazji wizyty naszych Gości pieśń po polsku: „Serdeczna Matko”. W tym dniu Matka zapoznała się również z miejscem posługi Sióstr w wiosce Nowokaukazkie, odwiedziła miejsce spotkań modlitewnych w Piotrowce. Po powrocie do Nowokubanki, odwiedziłyśmy wspólnie jedną z biednych rodzin, a także dwie samotne matki z dziećmi, którymi opiekując się Siostry w ramach projektu podejmowanego wspólnie z Kościołem luterańskim „Każde dziecko ma swoją rodzinę”.

Wspólne spotkania były niezwykłą okazją do dzielenia się doświadczeniami z posługi misyjnej, osobistymi refleksjami. Nasza Matka uważnie słuchała nas i z matczyną serdecznością odpowiadała na pytania.

Trzeci dzień wizyty – 26 sierpień 2010

To dzień poświęcony **Astanie**. Siostry mieszkają w najuboższej dzielnicy tego miasta, współpracując w miejscowej parafii z OO. Franciszkanami. Szczególną radością tego dnia było poświęcenie nowego placu zabaw dla dzieci. Przy tej okazji na spotkanie przybył: miejscowy Ks. Arcybiskup, OO. Franciszkanie ze swym O. Generałem, przebywającym w tych dniach z wizytą w Kazachstanie, Siostry Miłosierdzia, ze swoją Matką Generalną oraz dzieci i dorośli z okolicy.

W dalszej części odbyło się w kurii biskupiej spotkanie z Ks. Abp Tomaszem Petą, który wyraził swoją wdzięczność za obecność Sióstr w Kazachstanie. Tego dnia Nasza Matka miała również okazję zobaczyć Astanę – miasto pełne kontrastów, o dzielnicach bardzo nowoczesnych i bogatych oraz innych niezwykle ubogich. Matka sama mogła się o tym przekonać, odwiedzając Ubogich w ich domach.

Wraz z naszymi Gośćmi pojechaliśmy też do wioski Malinowka, gdzie zwiedziliśmy Muzeum „АЛЖИР”, tj. Akmoliński Obóz Koncentracyjny dla kobiet zdrajców narodu. Miejsce to upamiętnia cierpienia tysięcy osób prześladowanych fizycznie i moralnie w latach 1930 -1956.

Czwarty dzień wizyty – 27 sierpień 2010

Do południa Matka odwiedziła Ubogich, którym posługują Siostry z Szortand. Wśród nich byli podopieczni z Domu Starców w Damsie. W trakcie rozmowy mieszkające tam kobiety opowiedziały swoje bolesne historie, a jednocześnie dały świadectwo swej mocy ducha. Niewątpliwie na nas wszystkich szczególnie wrażenie zrobił młody, niepełnosprawny chłopak, Denis, wykazujący niezłomną siłę woli przez pokonywanie własnego cierpienia i pragnienie normalnego życia. Wcześniej Siostry były świadkami jego wielkiego zaangażowania w przygotowanie się do przyjęcia sakramentów świętych. Inną niezwykłą odwiedzoną przez nas osobą była uboga 96 letnia pani Lena w Baryszewce, która w trudnych czasach gromadząc w swoim domu ludzi na modlitwę, dbała o podtrzymywanie wiary.

Nadszedł jednak czas zakończenia spotkania. Nasza Matka wyraziła wdzięczność, że mogła osobiście poznać Siostry i pełnioną przez nie posługę w Kazachstanie. Zachęciła nas do wierności Konstytucjom, do rozważania tekstów Dokumentu Końcowego, do wspólnotowego rozeznawania potrzeb i ofiarnego podejmowania misyjnych działań, do troski o życie wspólnotowe, do wierności modlitwie, do rozważania Słowa Bożego i do radosnego dzielenia się nim z drugimi, a zwłaszcza z Ubogimi, z młodymi. Przypomniała, że służba Ubogim jest okazją do przekazywania charyzmatu i może za pewien czas okazać się, że i z tej ziemi będą powołania. Matka zaprosiła nas do podzielenia się doświadczeniami na temat: jaki prezent otrzymałam przyjeżdżając na misje? Jak to doświadczenie misyjne mnie zmieniło? Wzajemna wymiana myśli ubogaciła nas wszystkich. Podsumowując Matka jeszcze raz zachęciła do wspólnotowego rozeznawania potrzeb Ubogich i do wspólnotowego odpowiadania na nie. Zachęciła nas również do nauki języka kazachskiego, abyśmy mogły lepiej służyć.

W ramach celebracji Roku Jubileuszowego zostałyśmy też zaproszone do wspólnotowego i osobistego rozważania Pism św. Ludwika. Następnie Matka wygłosiła konferencję pt. „**Portret św. Ludwika**”.

1. Św. Ludwika – portretem, z którym mamy się porównywać

Kontemplując portret św. Ludwika zauważamy, że w całym swoim życiu szukała ona przede wszystkim woli Bożej. Znaki Boże odczytywała poprzez pośrednictwa. Medytowała Ewangelię i święte człowieczeństwo Jezusa. Całym swym życiem starała się odzwierciedlać Jego postawę i Jego życie, czyli była mocno zakorzeniona w Chrystusie. Kontemplowała tajemnicę Chrztu św. Była otwarta i dyspozycyjna na działanie Ducha Św.

2. Św. Ludwika - narzędziem Bożym dla prowadzenia Zgromadzenia

Testament św. Ludwika jest streszczeniem jej życia i tego, co dokonała. Jego przesłanie jest pełnym światła zadaniem, ciągle dla nas dostępnym.

3. Św. Ludwika - przewodnikiem na drodze wierności powołaniu

Św. Ludwika prosiła Siostry, by dawały wspólnotowe świadectwo. Zachęcała do ciągłej formacji, do ciągłego pogłębiania życia duchowego. Zalecała Siostrom umiłowanie ubóstwa. Sama kochała ubóstwo i była przekonana, że wierne jego zachowywanie przez Siostry zachowa Zgromadzenie.

4. Św. Ludwika - przewodnikiem na drodze służby Ubogim

Św. Ludwika żyła pasją na rzecz Ubogich, kochała wszystkich Ubogich bez wyjątku. Okiem wiary patrzyła na ubogiego człowieka i podchodziła do niego z serdecznością

WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

i szacunkiem. Formowała Siostry i Panie Miłosierdzia do służby Ubogim i uczyła je łączyć służbę co do ciała ze służbą co do duszy.

5. Św. Ludwika - przewodniczką życia wspólnotowego

Św. Ludwika kochała bardzo Siostry, miała bliską i serdeczną relację z nimi. Pomagała im pod względem życia wspólnotowego. Była bardzo dobrym pedagogiem pełnym tolerancji i miłosierdzia. Umiała zachęcać Siostry do pracy nad sobą proponując kolejne kroki, etapy.

6. Św. Ludwika - przewodnikiem odnośnie dziecięcej miłości do Matki Bożej

Przykładem jej miłości i czci do Matki Bożej jest pielgrzymka do Chartres i nowenna do Niepokalanego Poczęcia NMP. Nigdy dosyć nie kochamy Matki Bożej, nigdy dosyć nie słuchamy tego, co mówi Jej Syn.

Po tym bogatym słowie Matki, złożyliśmy podziękowania za wygłoszoną konferencję, za przyjazd do Kazachstanu, za uważne i pełne serdeczności i matczynej uwagi słuchanie nas i Ubogich, którym służymy, za przykład prostoty i miłości, za ofiarną służbę dla Zgromadzenia. Uwieńczeniem wizyty była wspólna z parafianami Eucharystia. Był to szczególnie czas dziękczynienia za obecność Matki i za posługę Sióstr Miłosierdzia w Kazachstanie. Na zakończenie, jedna z parafianek złożyła na ręce Naszej Matki podziękowanie za 10 lat obecności i posługi Sióstr Miłosierdzia na kazachskiej ziemi.

Mamy nadzieję, że wizyta Naszej Matki i Siostry Zofii, Radnej Generalnej, w Kazachstanie wyda dobre owoce w naszym życiu osobistym, wspólnotowym oraz w posłudze Ubogim i przyniesie chwałę Bogu, naszej Prowincji i całemu Zgromadzeniu.

Siostry z Kazachstanu

Krzyż Kawalerski Legii Honorowej

Siostra Teresa Duvignau, Siostra Miłosierdzia, francuska misjonarka, urodziła się 23 grudnia 1924 roku w Landach. Przybyła do Ekwadoru 2 listopada 1968 roku i od tamtego czasu służyła Ubogim na kolejnych placówkach: w Riobamba, Latacunga, Santo Domingo i wielu innych miejscach „Misji Flores”.

„Misja Flores”, gdzie Siostra Teresa posługuje od 29 grudnia 1991 roku, to misja pełniona wśród ludności tubylczej; chodzi o to, aby podźwignąć ich do godnego życia. Projekt Misji obejmuje działania na polu edukacji i opieki zdrowotnej, celem zapewnienia znacznego polepszenia jakości życia lokalnej ludności.

Republika Francuska przyznała Siostrze Marii Ludwice Duvignau (Siostra Teresie), Krzyż Kawalerski Legii Honorowej za jej pracę wśród rdzennej ludności Zamora oraz na „Misji Flores” w Prowincji Chimborazo. Ceremonia odbyła się dnia 12 listopada 2010 roku, w Quito. Przed wręczeniem odznaczenia, Ambasador Francji w Ekwadorze w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na pracę S. Teresy (od 1968 roku) w Ekwadorze, na jej wspaniałomyślne oddanie: „Siostra Teresa potrafiła zbliżyć się do ludzi ubogich, a wśród nich do najuboższych, autochtonów. Poruszała się pieszo, konno lub przy pomocy wszelkich innych środków transportu, pozwalających jej dotrzeć do Ubogich”. W innej części przemówienia, Pan Ambasador podkreślił osobisty charyzmat Siostry Teresy oraz jej umiejętność zachęcania innych do wspierania sprawy Ubogich; to dlatego powołała ona we Francji centra ekonomicznego wsparcia misji...

Oto treść krótkiego przemówienia Siostry Teresy tuż po otrzymaniu odznaczenia:

„Nie zbudowałam szkoły, ani przychodni, ani też kaplicy. Służę Ubogim, którzy są coraz liczniejsi, tworzą się również nowe formy ubóstwa a zjawisko globalizacji powoduje wzrost zubożenia.

W świecie, w którym wszystko jest zdeterminowane przez pieniądze, ci, którzy ich nie mają nie liczą się. Dlatego stworzyliśmy społeczność, która uznaje godność Ubogich, ich prawa do zabierania głosu, tak długo tłumionego u Indian Ameryki Łacińskiej i w innych miejscach; społeczność, która pomoże Ubogim zadbać o ich własną przyszłość.

Święty Wincenty, ten wielki Święty urodzony w Landach zasłużył, by nazywano go „gigantem miłosierdzia” ponieważ działał na rzecz Ubogich i miał odwagę powiedzieć: „w osobie Ubogiego jest Jezus Chrystus”.

Taka jest również moja wiara, przekonanie i prawda, z której wypływa mój wybór i oświeca moje życie misyjne. Przez 42 lata byłam w Ekwadorze, w tym 26 lat służyłam Indianom z Andów; była to duża szkoła, gdzie przeżyłam i doświadczyłam wiele najbardziej przełomowych chwil w moim życiu zakonnym, a także jako dziecko i jako nastolatka mieszkając w Landach.

ŚWIADECTWO SIÓSTR

W rzeczywistości, wy wszyscy, którzy towarzyszy mi dzisiaj, wraz ze mną odbieracie to uznanie ze strony państwa Francuskiego. Dziękuję wszystkim braciom z Landów, z Tuluzy, z Bordeaux, z Paryża, z Lyonu, z Awinionu, za to, że od tak wielu lat, poprzez swoją wielką solidarność pozwolili mi skutecznie pracować w tej delikatnej i wymagającej posłudze Ubogim w górach andyjskich.

Wydaje mi się, że najpiękniejsze jest to, że dzisiaj towarzyszy mi wspaniała grupa Indian zaangażowanych w służbę swoim braciom. Są to: Ricardo, Edison, José, Dario, Martha, Olgé, Veronica, Diego i wielu innych. Autentyczni Puruhaes, dziś są odpowiedzialni jedni za drugich a szczególnie za tych najmniejszych spośród nich, czyli: ludzi starszych opuszczonych, żyjących w biedzie, chorych pozostawionych bez opieki, którzy uważani są za bezużytecznych, odrzuconych przez społeczeństwo. W tej grupie Indian są ci, którzy angażują się w różne inicjatywy na płaszczyźnie rodzinnej i wspólnotowej, tak, aby mogła zatryumfować sprawiedliwość, prawo do życia i opieka Pachamamy.

Dziękuję mojej Wspólnocie, która tak wspaniałomyślnie pozwoliła mi zaangażować się w posługę i cieszyć się przebywaniem wśród Ubogich.

Dzisiaj, w obecności was wszystkich, dziękuję za otrzymane powołanie, za to czego doświadczyłam przez 26 lat posługi Indianom i za 42 lata mojego życia misyjnego. Pozwólcie, że jeszcze raz powtórzę, że w tym Krzyżu Kawalerskim Legii Honorowej, wy wszyscy jesteście zapisani literami miłości przez naszych Ubogich”.

Siostra Teresa Duvignau
Siostra Miłosierdzia

Ludwika de Marillac - Formatorka Świeckich

1. Wprowadzenie i okoliczności

W pierwszej biografii Ludwiki de Marillac, napisanej przez Gobillon 14 lat po jej śmierci, znalazłam następujące zdanie: „*Gdy rozpoczęły się ich zebrania, Panie Miłosierdzia przybywały na nie licznie i były zachwycone pouczeniami Świętej Ludwiki*” (Gobillon str. 42). Wszyscy inni biografowie również zwracali na to uwagę: Louis Baunard (biograf w procesie kanonizacyjnym), Ponciano Nieto, Leandro Daydi, Marie Dominique Poinset, Jean Calvet, Joseph Dirvin i Benito Martínez.

Podjmując ten temat, na początku mojej refleksji, myślałam o trzech podstawowych zasadach, które wskazał Sobór Watykański II w Dekrecie o Apostolstwie Świeckich:

1. Chrzęścianie świeccy mają dzisiaj w Kościele swoją własną misję;
2. Apostolat miłosierdzia, który jest istotny w życiu Kościoła, potrzebuje obecności i zaangażowania świeckich;
3. Katolicy świeccy potrzebują mocnej i solidnej formacji duchowej.

Papież Jan Paweł II powtarza to samo w swojej Encyklice *Vita Consecrata* (54), kiedy mówi o współpracy i komunii ze świeckimi dla wspólnej misji. Papież porusza ten temat również w Instrukcji: „*Rozpocząć na nowo od Chrystusa*”, która jest jakby programem duszpasterskim dla życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu.

Z radością zauważyłam w powyższej, potrójnej perspektywie, że duchowość Świętej Ludwiki jest bardzo aktualna. Jej życie i jej zaangażowanie w formację świeckich całkowicie pokrywa się z myślą Magisterium Kościoła dzisiaj.

Jean Calvet mówi o Świętej Ludwice, że: „*odznaczała się zdolnością, pasją i sztuką nauczania, ponieważ знаła cenę zdobycia wiedzy, wiedziała również, że dusza jest stworzona dla poznawania*”³⁹. Formować innych to:

- nauczać, przekazywać zasady, idee, umiejętności, przekonania i sposoby reagowania,
- dać klucz, który umożliwi odczytywanie na nowo naszego życia i pozwoli odnajdywać w nim znaki Bożej obecności, aby z nadzieją spoglądać w przyszłość.
- nauczyć spoglądania na Ubogich, jako na dzieci Boga i służyć im jak naszym Panom i Mistrzom.

To jest dokładnie to co, czyniła Ludwika de Marillac w Kościele francuskim w XVII wieku. Przekazywała swoje przekonania dotyczące wiary, poglądy na temat życia i Boga, wiedzę o społeczeństwie swojej epoki, w której żyła, swój sposób bycia i działania, jako kobieta pobożna i miłosierna; a przede wszystkim zaszczepiła pragnienie służenia Ubogim i wskazała na sposób służenia. To dlatego, 10 lutego 1960 roku, Papież Jan XXIII ogłosił ją Patronką wszystkich Dzieł Charytatywnych⁴⁰.

³⁹ Jean Calvet "Louise de Marillac par elle-même" portrait. str. 129

⁴⁰ Krótki pontyfikat Papieża Jana XXIII. Por. M.D. POINSENET: "De l'angoisse à la sainteté".

Kilka przypomnień

1.1 Świeccy w Kościele francuskim XVII wieku.

W swojej książce „*Katolicyzm w klasycznej Francji*”, René Taveneaux z dokładnością opowiada o sposobie życia biskupów, proboszczów, zakonników i dużych Instytucji Zakonnych, ale niewiele mówi nam o świeckich. Cytuje jedynie Henri de Lévis, księcia z Ventadour, porucznika generalnego Króla w Languedoc, człowieka świeckiego, który założył Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu. Było to pobożne bractwo, którego członkowie zbierali się w każdy czwartek. Spotkania rozpoczynały i kończyły się modlitwą. Przykładali oni dużą uwagę do czytania *Pisma Świętego*, do lektury książki „*O naśladowaniu Jezusa Chrystusa*” a także do adoracji Najświętszego Sakramentu. Zgromadzenie utrzymywało się z jałmużny udzielanej przez członków Bractwa. Z cyrkularza 1660 roku, możemy się dowiedzieć o niektórych dziełach podejmowanych przez to Zgromadzenie:

„Zgromadzenie angażuje się nie tylko w dzieła miłosierdzia (ubodzy, chorzy, więźniowie, zrozpaczeni), ale również służy na misjach, w seminariach; podejmuje apostołstwo przy nawracaniu heretyków, krzewi wiarę we wszystkich zakątkach ziemi. Zgromadzenie odpowiada na potrzeby bliźnich⁴¹”.

Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu było stowarzyszeniem składającym się z duchownych i świeckich mężczyzn; zostało założone, aby odpowiedzieć na różnorakie potrzeby Kościoła. W tym sensie, historyk J.M. Roman potwierdza, że Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu współpracowało w rozwoju Bractw Miłosierdzia. W 1634 roku, jego członkowie otrzymali „*spis*” praktyk Bractwa Pań Miłosierdzia w celu utworzenia podobnych Bractw w innych regionach Francji. Biskup z Alet, Nicolas Pavillon, zatwierdził w swojej diecezji Reguły Bractw Miłosierdzia, które odzwierciedlały reguły zredagowane przez Świętego Wincentego. Pomimo tego, Kościół w XVII wieku, zachęcony przez Sobór Trydencki, pozostał nieco zamknięty na współpracę ze świeckimi.

Trzeba było czekać do XX wieku, kiedy to Sobór Watykański II przyznał świeckim, ochrzczonym chrześcijanom status i określoną misję w Kościele. Dekret Apostolski Świeckich zapewnił im aktywny udział w życiu i w misji Kościoła, jak czyniono to w początkach chrześcijaństwa: „*Święty Sobór chcąc spotęgować działalność apostołską Ludu Bożego, zwraca się z troską do wiernych świeckich, o którym szczególnym i bezwzględnie koniecznym udziale w posłannictwie Kościoła wspominał już na innych miejscach. Nigdy bowiem nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego ich powołania chrześcijańskiego*”⁴². (Preambuła Dekretu).

Sobór wskazał, że chodzi tutaj o wierność początkom chrześcijaństwa: „*Jak samorzutna i jak owocna była tego rodzaju działalność w zaraniu Kościoła, pokazuje jasno samo Pismo Święte. (por. Dz 11,19-21; 18,26; Rz 16, 1-16; Flp 4,3)*”⁴³. Dodano również, że okoliczności dzisiejszego świata: „*postęp w nauce i technice... poszerzyły pole działalności Apostolatu świeckich, w dużej mierze otwartego na nich samych*”, ponadto podkreślono, jak pilnie potrzebny jest tego rodzaju apostołat: „*Tego rodzaju apostołstwo staje się tym bardziej*

⁴¹ René de Voyer d'Argenson, *Annales de la Compagnie du Saint-Sacrement*, Marseille, Saint-Léon, 1900, BN numérisé, str. 196-197.

⁴² Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam Actuositatem*, Wstęp

⁴³ Tamże

HISTORIA ZGROMADZENIA

nagłącą potrzebą, im bardziej uniezależniły się zresztą słusznie liczne dziedziny życia ludzkiego, niekiedy jednak z pewnym odchyleniem od porządku etycznego i religijnego oraz z groźnym niebezpieczeństwem dla życia chrześcijańskiego. Nadto w wielu krajach, gdzie jest bardzo mało kapłanów, albo gdzie, jak to niekiedy się zdarza, pozbawieni są należnej swobody pasterzowania, Kościół bez wysiłku świeckich przestałby prawie istnieć i działać”⁴⁴.

Sobór podkreślał działanie Ducha Świętego w Kościele: *„Znakiem tej wielorakiej i naglącej potrzeby jest widoczne działanie Ducha Świętego, który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi”⁴⁵.*

W celu uzyskania dla świeckich odpowiedniego statutu dotyczącego planu ich pracy duszpasterskiej, Sobór Watykański II, już w preambule domagał się rewizji Prawa Kanonicznego odnośnie Apostolatu świeckich i solidnego życia duchowego, które by ich podtrzymywało. Ósmy numer Dekretu o apostołstwie świeckich *„Apostolicam Actuositatem”*, wskazuje, że pieczęcią apostołatu chrześcijańskiego jest działalność charytatywna i społeczna.

We Francji w XVII wieku, duchowni obejmowali formacją niewielką część ludności, chociaż kapłani diecezjalni, zakonnicy i zakonnice czyniły wiele w tym kierunku. Dla życia konsekrowanego nie było miejsca jak tylko w klasztorze. Wincenty a Paulo i Ludwika de Marillac byli *pionierami* w two-rzeniu stylu życia konsekrowanego dla apostołstwa w świecie.

Zatem, jakie miejsce w Kościele zajmowali świeccy? Pomimo, że stanowili oni większość byli bierni w życiu Kościoła: korzystali z nauk, z katechezy, przyjmowali Sakramenty i otrzymywali słabą formację chrześcijańską. Wielu świeckich, szczególnie na wsiach, nie potrafiło ani czytać ani pisać. To dlatego posługiwano się obrazami⁴⁶.

Sobór Trydencki otworzył niejako drzwi wiernym świeckim poprzez Bractwa Parafialne, którym przewodził proboszcz. Ich celem była modlitwa i działalność charytatywna. Świeccy mogli również tworzyć Trzeci Zakon przy dużych Zgromadzeniach religijnych takich jak na przykład Kapucyni. W wielkich stolicach, jak Paryż istniały także *„Kola duchowości”*, zakładane przez pobożnych ludzi, którzy pragnęli pogłębić swoje życie duchowe. Kilka z nich zostało utworzonych przez kobiety, jak to, które założyła Pani Acarie, późniejsza Matka Maria od Wcielenia z Zakonu Karmelitanek⁴⁷.

1.2 Chrześcijańska formacja świeckich

Należy zwrócić uwagę na różnice, jakie istniały pomiędzy sytuacją w mieście i na wsi. W mieście było dużo księży i zakonów, Uniwersytetów Katolickich i Seminariów, co dawało

⁴⁴ Tamże

⁴⁵ Tamże

⁴⁶ JOSÉ M^a ROMÁN "Święty Wincenty a Paulo Biografia " Edycja Alzani 2004, str. 109; 111-112-113; 219-220; 709.

⁴⁷ Kobieta bardzo uduchowiona mająca solidne przekonania. W styczniu 1618 roku doszło do gwałtownej sprzeczki przyszłego kardynała Bérulle z Panią Acarie, wówczas Matką Marią od Wcielenia, ponieważ Bérulle chciał narzucić Karmelitankom ślub niewolnictwa wobec Jezusa jako czwarty ślub wspólnotowy. Zamiar ten spotkał się z dużym oporem wielu zakonnice, sprzeciwił mu się także doktor Duval, który poinformował o tym wydarzeniu kardynała Bellarmina. W kwietniu 1618 roku, Pani Acarie zmarła. Liczne Karmelitanki postanowiły opuścić Paryż i schronić się w hiszpańskich Niderlandach. (zobacz książka : J.M. Roman " Święty Wincenty a Paul.Biografia " str. 112).

HISTORIA ZGROMADZENIA

możliwość zdobycia kompleksowej formacji chrześcijańskiej. Święta Ludwika troszczyła się o tę formację dla swojego syna Michała. Zadbala o to, by wstąpił do Seminarium Bourdoise, które mieściło się na terenie parafii Saint-Nicolas-du-Chardonnet, chociaż jego powołanie nie było czymś pewnym⁴⁸. W tamtych czasach nie brakowało tego typu przypadków.

W miastach mieszkali ludzie, którzy byli zdolni przekazać dobrą formację, niestety niewielu ludzi korzystało z tej okazji, byli to jedynie bogaci, burżuazja i szlachta. Ubodzy nie mieli ani czasu ani środków, by zapoznać się z postawami kultury i zdobyć solidną formację chrześcijańską.

Na wsiach nie było zbyt wiele możliwości, aby korzystać z formacji: brakowało nauczycieli, szkół a księża nie byli dostatecznie do tego przygotowani. Przypominamy sobie, że Święty Wincenty spotykał księży, którzy nie znali formułki absencji, by móc spowiadać wiernych⁴⁹. W środowiskach wiejskich istniała bardzo duża ignorancja religijna i kulturalna. Pilna potrzeba formacji była jedną z pierwszych rzeczy, którą dostrzegala Ludwika de Marillac podczas wizytowania Bractw Miłosierdzia. Zauważała to również Małgorzata Naseau⁵⁰, pierwsza Siostra Miłosierdzia.

1.3 Reforma protestancka: wezwanie

Jedną z idei i przekonań Marcina Lutera, aby szerzyć Reformę protestancką było tworzenie szkół i formowanie katechistów oraz ludzi odpowiedzialnych za formację. Dzięki temu, od XVI wieku, Kościół protestancki rozwijał się i rozszerzał w całej Europie. Przekazywanie zasad wiary zgodnych z katechizmem Marcina Lutera dokonywało się bardzo szybko a to dzięki protestanckiej formacji katechetów, pastorów i nauczycieli.

W ten sposób rozszerzała się we Francji, Reforma protestancka; trzeba jednak zaznaczyć, że odbywało się to nieco wolniej z powodu Edyktu nantejskiego z 1598 roku. Edykt ten gwarantował hugenotom wolność polityczną w całej Francji. Mogli oni budować kościoły, odprawiać nabożeństwa (z wyjątkiem miast episkopalnych, rezydencji królewskich i okolic Paryża). Bogaci hugenoci mogli odprawiać nabożeństwa u siebie; pozwolono im na otwieranie 4 uniwersytetów (Montauban, Montpellier, Sedan, Saumur); dla ochrony ich praw obywatelskich powołano w Parlamencie Paryskim Izbę Edyktu: był to trybunał składający się z 10 katolików i 6 protestantów; takie same Izby powstały w Parlamentach prowincji Francji. Podobnie jak księża katolicy tak też pastory hugenoccy byli opłacani przez rząd.

W 1629 roku, Edykt nantejski został odwołany przez Kardynała Richelieu. W 1681 roku rozpoczęły się prześladowania protestantów. Zniesienie Edyktu było przyczyną migracji setek tysięcy hugenotów do krajów protestanckich. To opóźniło rozszerzenie się protestantyzmu we Francji, w porównaniu do innych państw europejskich. Zakończyła się trzydziestoletnia wojna pomiędzy katolikami a protestantami. Musimy jednak przyznać, że jeśli katolicy nawracali się na protestantyzm, to działo się to z powodu braku formacji i solidnych przekonań.

Wincenty a Paulo i Ludwika de Marillac zdawali sobie sprawę z tej sytuacji. Dlatego zdecydowali się podjąć to pilne wyzwanie, które domagało się szybkiej odpowiedzi. Od 1629

⁴⁸ Coste I str. 29: 37 - por. J.M. Roman " *Święty Wincenty a Paul.Biografia* " str. 220-221.

⁴⁹ Coste XI str. 170 - por. J.M. Roman " *Święty Wincenty a Paul.Biografia* " str.134

⁵⁰ Coste IX str. 77 - 79.

HISTORIA ZGROMADZENIA

roku, Ludwika de Marillac tworzyła Szkoły Miłosierdzia podlegające Bractwom, które wizytowała⁵¹. Zdawała sobie bowiem sprawę z ogromnej pracy protestantów na rzecz formacji wiejskich dziewcząt. Przynaglała Panie Miłosierdzia, aby odpowiadały na te wyzwania formując nauczycielki i zakładając szkoły. Podobnie jak Ludwika de Marillac, Panie Miłosierdzia angażowały się w nauczanie, uważając to za ważną formę ewangelizacji⁵².

Po Soborze Trydenckim, papież Klemens VIII (1592-1605) ustanowił normy dla tworzenia bractw parafialnych: celem tych bractw miała być modlitwa lub dzieła charytatywne, musiały podlegać władzy biskupów, mieć dobrze zdefiniowane Reguły i Statuty a także sprecyzowany zarząd na czele z Proboszczem lub oddelegowanym do tego księdzem. W ten sposób, pod przewodnictwem Wincentego a Paulo, Ludwika realizowała swoją misję formatorki świeckich. Podobnie jak w początkach chrześcijaństwa, skupiała się na rozwoju diakonii miłosierdzia, jako alternatywy wobec Reformy protestanckiej, która rozbijała i niszczyła jedność Kościoła powszechnego.

2. Przygotowanie Ludwiki do misji formacji (1626-1629)

Wszyscy członkowie Rodziny Wincentyńskiej wiedzą, że Ludwika de Marillac otrzymała staranne wykształcenie w Poissy. To było gruntowne wykształcenie we wszystkich dziedzinach: humanistycznej, kulturalnej, społecznej i religijnej. W czasie swojego wdowieństwa Święta Ludwika czynnie przygotowywała się do przyszłej misji formatorki, co znajduje odzwierciedlenie w jej korespondencji z Wincentym a Paulo.

2.1. Spotkanie z Isabelle du Fay i innymi Paniami Miłosierdzia

Przez trzy lata, po śmierci swego męża, Ludwika zadawała sobie pytanie, jaki jest zamiar Boga wobec jej życia. Często zastanawiała się nad otrzymanym natchnieniem: „*będa wychodzić i powracać*”, to duchowe doświadczenie Światła Pięćdziesiątnicy z 4 czerwca 1623 roku nie zostało wymazane z jej umysłu i serca.

Pomimo tego, że Wincenty a Paulo często podróżował, gdyż głosił misję, był kierownikiem duchowym Ludwiki de Marillac i Isabelle du Fay, głęboko religijnej i miłosiernej kobiety z parafii Saint Nicolas-du-Chardonnet. Isabelle du Fay była przyjaciółką Ludwiki, miała brata księdza Antoine Hennequin, biskupa z Vincy, z kolei on był przyjacielem Wincentego a Paulo (kilka lat później ksiądz Antoine został przyjęty do Zgromadzenia Misji). Jego wujek Hennequin ożenił się z Marie de Marillac, ciotką Ludwiki. Powiązanie rodzinne, przynależność do jednej parafii i kierownictwo duchowe wzmocniło przyjaźń pomiędzy tymi dwoma kobietami Ludwiką de Marillac i Isabelle du Fay. W pierwszym liście, jaki Wincenty napisał do Isabelle du Fay w październiku 1626 roku, czytamy: „*Mój Boże! Jak bardzo różnią się córki Waszego kierownika duchowego: jedna pełna szacunku wobec opinii Kościoła, a druga respektu do spraw dotyczących Poissy! O tak, Nasz Pan od obydwu odbiera jednakową cześć; to samo dostrzegam w waszej Wspólnocie, której Matkę serdecznie pozdrawiam (Ludwikę de Gondi)*”⁵³.

⁵¹ "Pisma duchowe" S. Charpy, str. 724, A 54.

⁵² Por. Benito MARTÍNEZ B. C. M.: "Empeñada en un paraíso para los pobres", Ed. CEME Salamanca 1995, str. 83-85.

⁵³ Coste I str. 27-28

HISTORIA ZGROMADZENIA

Czytając kilka wierszy listu, zauważamy, że duchowość Ludwika de Marillac i Isabelle du Fay była podobna; obie były zaniepokojone zmianą Przeoryszy w Poissy i trudnościami związanymi z tą zmianą, ale punkt widzenia Ludwika de Marillac i Isabelle du Fay różnił się. Owa troska była czymś zupełnie normalnym, gdyż Poissy było *źródłem duchowości*, z którego obie czerpały. Korespondencja z lat 1626 - 1629, między kierownikiem duchowym a tymi dwoma kobietami odzwierciedlają następujące wydarzenia, fakty:

- Isabelle du Fay i Ludwika de Marillac były bardzo bliskimi przyjaciółkami, które pomagały sobie wzajemnie na drodze życia duchowego, w poszukiwaniu Bożej Woli. Obie pracowały dla Ubogich (szyły koszule). Były posłuszne i otwarte na ukierunkowania kierownika duchowego⁵⁴.
- Okres ten był etapem formacji zarówno dla Ludwika de Marillac jak i dla Isabelle du Fay: wspólnie czytały Ewangelię i nią się dzieliły, praktykowały *Lectio divina*; czerpały z tych samych źródeł duchowości i czytały jednakowe książki religijne⁵⁵.
- Obie były zaniepokojone nieobecnością Wincentego w Paryżu spowodowaną jego długimi podróżami misyjnymi. Często pisały do niego na temat swoich przeżyć duchowych. W liście z 5 czerwca 1627 roku, Ludwika pisała do swojego kierownika duchowego o troskach i chorobie Isabelle du Fay. Następnie Wincenty napisał do każdej z nich, w małym odstępnie czasu, a być może było to nawet tego samego dnia.

W październiku 1627 roku, Wincenty proponował Ludwice, aby poszerzyła krąg swoich przyjaciół. Wówczas głosił misję na terenie Poitou i Cévennes. Zauważał tam potrzeby ubogich wiejskich ludzi a szczególnie potrzebę formacji i myślał o zaproponowaniu tej misji Ludwice de Marillac i Isabelle du Fay: „*Dziękuję Ci Panno za przekazanie mi wiadomości o miłosierdziu dobrej Pani du Fay. Proszę Cię niech pozostanie u Ciebie, jeśli nie uważa za słuszne, by ją zachować i przeznaczyć do zdobywania dla Boga dusz Ubogich w okolicach Poitou i Cévennes. Proszę Cię wyświadczyć mi przysługę i wyślij dwie lub trzy koszule do pani Lamy w Gentilly dla miejscowego Bractwa*”⁵⁶.

W tym liście, Wincenty zobowiązał Ludwikę, aby pomogła Isabelle du Fay w jasnym określeniu, rozważeniu jej sytuacji. Jednocześnie, zapoznał ją z Panią Lamy (Catherine Vigor)⁵⁷, żoną Antoine Lamy (audytora w administracji finansów w Paryżu) przewodniczącego Bractwa Miłosierdzia w Gentilly. Oboje małżonkowie Lamy, dobroczyńcy dzieł wincentyńskich, założyli, w 1634 roku, misję w Gentilly. Znajomość Ludwika de Marillac z Panią Lamy poszerzyła krąg jej przyjaciół i zwiększyła zasięg jej działalności charytatywnej.

Kilka tygodni później, Pani Guérin, poślubiła Gilles Guérin (radcę królewskiego), który należał do parafii Saint Nicolas-du-Chardonnet, gdzie uczestniczył w spotkaniach prowadzonych przez Świętą Ludwikę. Pani Gubin poprosiła o przynależenie do Bractwa Miłosierdzia utworzonego w jej parafii z inicjatywy Ludwika. Odpowiedzialność Ludwika w zakresie duchowości i dzieł charytatywnych ciągle wzrastała... Wincenty a Paulo aprobo-

⁵⁴ Coste I str. 27-28 - 34

⁵⁵ Coste I str. 29

⁵⁶ Coste I str. 30

⁵⁷Tamże

wał to. W liście napisanym prawdopodobnie jesienią 1627 roku, Wincenty powierzył Ludwice zarządzanie darami, wiedział bowiem, że Panie Miłosierdzia ufały jej: „*Chętnie zgadzam się na użycie pieniędzy pani du Fay na cel, jaki wybrałyście. Jestem bardzo zadowolony z postanowienia, jakie powzięły dobre panie z Bractwa, by wszystko przeznaczyć na wspólny cel*”⁵⁸.

Ludwika założyła w Paryżu grupę charytatywną. Zajmowała się przyjmowaniem darów, była formatorką i animatorką grupy, którą stworzyła, a która później przekształciła się w Bractwo Miłosierdzia działające w Paryżu.

2.2 Formatorka młodych wiejskich dziewcząt: próba czy powierzona misja?

Korespondencja Ludwiki z jej kierownikiem duchowym pokazuje nowy aspekt z życia Panny Le Gras. Możemy zauważyć, w jaki sposób przekazywała ona swojemu kierownikowi duchowemu szczegółowe informacje dotyczące życia wiejskich dziewcząt, które formowała, było to między 1627 a 1629 rokiem, czyli dwa lata przed rozpoczęciem wizytowania Bractw Miłosierdzia.

W swoim liście z 5 czerwca 1627 roku, Święta Ludwika przekazała Wincentemu krótką informację: „*Pozwól mi, mój Ojcze, że znowu będę Ci się narzucać odnośnie 28 – letniej dziewczyny, która ma do nas przybyć z Bourgogne. Z tego, co mi mówiono ma ona dużą wiedzę i czuwa nad praktykowaniem cnót, ale jeszcze wcześniej, jak mi oznajmiono, inna 22 letnia dziewczyna, być może do nas przyjdzie. Jest to wiejska dziewczyna a jej kierownikami duchowymi, od czterech lat, są czcigodni Ojcowie Oratorianie. Inna z kolei wyraziła pragnienie uczestniczenia w spotkaniach, ale nie jestem pewna czy chce ona do nas przybyć. Pokornie Cię proszę, mój Ojcze, abys mi powiedział, co mam zrobić w tej sprawie*”⁵⁹.

Powyższy fragment rodzi kilka pytań. Jest tam mowa o trzech młodych dziewczętach: jedna z nich 28 letnia z Bourgogne, której Ludwika nie знаła, ale to inni prosili, aby zajęła się formacją tej dziewczyny, prawdopodobnie po to, by w przyszłości pracowała w Bractwach Miłosierdzia, opłacana przez Skarbnika. Ale czy Ludwika powinna podjąć misję formowania tej dziewczyny? Prosiła o radę swojego kierownika duchowego, co powinna zrobić. Jeśli chodzi o dwie pozostałe dziewczęta, o których mowa w tym opisie, to Ludwika znała je i już wcześniej rozmawiała z nimi; ich kierownikami duchowymi byli Księża Oratorianie, których założycielem był Pierre de Bérulle. Jedna z nich wyraziła pragnienie uczestniczenia w spotkaniach formacyjnych prowadzonych przez Świętą Ludwikę.

Jaka była odpowiedź Księdza Wincentego?... nie wiemy tego. Ludwika była zaniepokojona czy przypadkiem listy nie zaginęły⁶⁰. Pomimo tego, Ludwika nadal kontynuowała misję formatorki młodych służebnic miłosierdzia.

Podczas swojego pobytu w Joigny, Wincenty prosił Ludwikę w liście z 13 stycznia 1628 roku, by przyjechała i zajęła się formacją dwóch ubogich dziewcząt z Joigny: „*uznaliśmy za słuszne, że za osiem dni przybędą one do was; proszę Cię, abys je przedstawiła kilku uczciwym Paniom, które będą mogły się nimi zająć*”⁶¹.

⁵⁸ Coste I str. 34

⁵⁹ Coste I str. 29

⁶⁰ Coste I str. 36

⁶¹ Coste I str. 38

HISTORIA ZGROMADZENIA

Faktycznie Wincenty a Paulo odpowiedział Ludwice de Marillac, co dowodzi, że zgadzał się, by przyjmowała i formowała dziewczęta, ażeby w ten sposób pomóc im znaleźć pracę lub jakiegokolwiek zajęcie a przede wszystkim sens życia. W tym przypadku nie chodziło o służbę Ubogim w Bractwach Miłosierdzia. Panna Le Gras znalazła dla nich pracę: jedna z nich była służącą u Panny Fay a druga została zatrudniona w Bractwie Miłosierdzia w Joigny⁶².

W lutym 1628 roku, Wincenty pisał do Ludwicy dziękując jej za to, że przyjęła do siebie inną młodą dziewczynę z Joigny⁶³. Jej posługa i misja formatorki zrodziły się opatrnościowo poprzez wydarzenia, o których ona sama nie myślała. To dziewczęta same zwracały się do niej. Ludwika i Wincenty widzieli w tym Wolę Boga. Tak też mówił o tym Wincenty: *„Bądź radosna w tym usposobieniu, by chcieć wszystkiego, czego chce Bóg, ponieważ Bóg chce, abyśmy zawsze trwali w świętej radości z Jego miłości”*⁶⁴.

Radość była niezbędnym warunkiem w formowaniu młodych wiejskich dziewcząt, które poszukiwały sensu życia, ale też jakiegoś zajęcia. Ludwika była jak dobre drzewo przynoszące owoce dla Królestwa Bożego. Tak postrzegał to Wincenty i napisał o tym do Ludwicy w liście z 30 lipca 1628 roku. Ewangelia przypadająca na ten dzień mówiła o „owocach z drzewa”(Mt 7, 17-20). Wincenty pisał: *„Nadto domyślam się, że słowa dzisiejszej Ewangelii bardzo Panią poruszyły. Są one również obecne w sercu kochającym miłością doskonałą. O, jakimż drzewem okazała się Pani dzisiaj w oczach Boga, jeśli wydała Pani taki owoc! Oby Pani mogła być zawsze pięknym drzewem życia, owocującym miłością”*⁶⁵.

2.3 Rozwój formacji

Ludwika przeżywała swoją misję formatorki jako dar Bożego błogosławieństwa; formowała: kobiety pochodzących ze sfer burżuazji, członkinie Bractw Miłosierdzia, jak również wiejskie dziewczęta, które przygotowywały się do posług w Bractwach Miłosierdzia. Ludwika postanowiła odprawić rekolekcje, ażeby przemodlić i zastanowić się, w jaki sposób odpowiedzieć na natchnienie, które przynaglało ją do intensywniejszej pracy w podjętej misji. Wincenty dodawał jej odwagi: *„Tak, z pewnością moja droga Pani, bardzo tego pragnę, czemuż by nie? Przede wszystkim dlatego, że to Chrystus natchnął Panią tym świętym zamiarem. Proszę więc przyjąć jutro Komunię św. i przygotować się do zbawiennego dnia skupienia, jaki Pani zaplanowała. Później będzie Pani mogła rozpocząć rekolekcje, których sobie Pani życzyła. Nawet nie umiem tego wyrazić, jak gorąco moje serce pragnie spotkać się z sercem Pani, by się dowiedzieć, jak to się w nim dokonało. Chcę się jednak w tej dziedzinie umartwić ze względu na miłość do Boga, którym wyłącznie, jak tego pragnę, serce Pani winno być zajęte”*⁶⁶.

Podczas tych rekolekcji, w 1628 roku, Ludwika podjęła postanowienie bezwarunkowego ofiarowania się Bogu służąc w Bractwach Miłosierdzia lub angażując się w formację chrześcijańską i nauczanie katechizmu, gdyż taka była najpilniejsza potrzeba. Napisała o tym w szóstym dniu rekolekcji: *„Powinnam przypominać sobie [pamiętać], by nie szukać czułości i pociech duchowych, aby się zachęcać w służbie Boga, ale bym ofiarowała i przyjęła*

⁶² Coste I str. 38-39

⁶³ Coste I str. 40

⁶⁴ Coste I str. 39

⁶⁵ Coste I str. 52

⁶⁶ Coste I str. 51- 52

HISTORIA ZGROMADZENIA

*wszystkie niedoskonałości, brak pociech duchowych, które – jak mi się wydaje – są przygotowane dla mej duszy z całą naturalną swobodą*⁶⁷.

O tej decyzji bezwarunkowego ofiarowania się Bogu, Ludwika poinformowała Wincentego a Paulo, który z powodu nadmiaru pracy nie odpisał jej od razu, ale myślał o tej decyzji, jako o czymś dobrym i słusznym. W końcu odpisał jej: *„Moja droga Córko, jestem pewien, że chcesz i nie chcesz tego, czego chce i nie chce Bóg oraz, że nie jesteś w stanie chcieć i nie chcieć, jak tylko tego, co Ci mówię, a czego moim zdaniem chce i nie chce Bóg. Bądź zadowolona wśród powodów do niezadowolenia. Czcij zawsze stan nie – działania Syna Bożego. To jedyny nasz środek i tego oczekuje od Ciebie teraz i w przyszłości i zawsze. Jeżeli Jego Boski Majestat nie da Ci poznać w nieomylny sposób, że chce od Ciebie czegoś innego, nie myśl o tym i nie zajmuj swego umysłu czymś innym. Napisz mi o tym, ale ja tak myślę za nas oboje*⁶⁸.

Wincenty obawiał się, że Ludwika de Marillac podjęła to postanowienie szukając w ten sposób pewnego uznania w oczach świata, to dlatego zachęcał ją do uczczenia „*stanu nie – działania Syna Bożego...*” Było to możliwe, ponieważ Ludwika nie działała w pośpiechu i była pokorna. Zatem, Wincenty chciał spokojnie rozeznaczyć, jaka jest Wola Boga odnośnie tego bezwarunkowego ofiarowania się Panny Le Gras. Kilka tygodni później, pod koniec 1628 roku, zachęcał ją, by zaufała Opatrzności w tym czasie oczekiwania na odpowiedź: *„Mój Boże! Moja Córko! Istnieją wielkie ukryte skarby w Świętej Woli Opatrzności. Naszego Pana w najwyższym stopniu czczą ci, którzy idą za nią i nie uprzedzają jej kroków!*⁶⁹.

Od lutego do maja 1629 roku, Wincenty napisał do Ludwiki sześć listów, niemal jeden za drugim, w których dodawał jej odwagi, zachęcając ją, by z zaufaniem czekała na objawienie się Woli Boga, aby następnie zaakceptować ją. Chociaż uznawał zalety Ludwiki jako formatorki wiejskich dziewcząt, to chciał być pewny, że ta misja, jest tą, jakiej pragnie dla niej Bóg.

W tym czasie, Ludwika przygotowywała się duchowo medytując Słowo Boże, pomagając Ubogim, którzy mieszkali niedaleko niej. Czyniła to z Isabelle du Fay, Lamy i Guérin, członkiniami Bractwa Miłosierdzia, któremu przewodziła a które znajdowało się niedaleko Paryża.

3. Formatorka posłana na misję (1629)

W czasie „*nowicjatu*” Ludwiki (1626-1629), Wincenty a Paulo kontynuował swoją pracę misyjną. W maju 1629 roku przyjechał do Montmirail (niedaleko Paryża), gdyż był wezwany przez Księdza Philippe Emmanuel de Gondi, który wstąpił do Oratorianów⁷⁰. Dnia 6 maja 1629 roku, z zamku rodziny Gondi, Wincenty napisał, do Ludwiki list, który by niejako „*posłaniem na misję*”. Przedtem napisał do niej inny list podając jej informację, w jaki sposób przybyć Montmirail.

⁶⁷ „*Pisma duchowe*” S. Elisabeth Charpy, A7 str. 698

⁶⁸ Coste I str. 62

⁶⁹ Coste I str. 68, list 31; por. listy: 32; 33; 34; 35; 36; 37 str. 69 - 71

⁷⁰ Coste I str. 72, list 38

3. 1. Misja formatorki w rozjazdach

Nadszedł czas misji. Wskazanie otrzymane podczas Światła Pięćdziesiątnicy w 1623 roku: „*będą wychodzić i powracać*” rozpoczęło swoją realizację. Boża Opatrzność w odpowiednim czasie przygotowała serce i duszę Ludwiki. Wincenty był przekonany, że to Bóg wyznaczył ten czas dla Ludwiki de Marillac. To dlatego bez zbędnych słów, Wincenty podążał prosto do celu jak do czegoś bardzo ważnego i świętego: „*Posyłam Ci listy i memoriał, które będą Ci potrzebne w podróży. Idź więc Pani, idź w imię Naszego Pana. Proszę Jego dobroć, by stale Ci towarzyszyła, by była pociechą w Twej drodze, Twoim cieniem w upale słońca, Twoją osłoną podczas deszczu, Twoim wygodnym łóżkiem w zmęczeniu, Twoją siłą w pracy, aby Cię w końcu przeprowadziła w doskonałym zdrowiu i pełną dobrych uczynków*”⁷¹.

Wincenty udzielił Ludwice kilka rad dotyczących podróży: „*W dniu Twego wyjazdu przystąp do Komunii Świętej, by uczcić miłość Naszego Pana, a także podróże, jakie odbywał dla okazania tej miłości, Jego trudy, zmęczenie i pracy oraz sprzeciwy, na jakie był narażony. Proś Go, aby zechciał pobłogosławić Twoją podróż, by dał Ci swego Ducha, łaskę działania w Jego Duchu i znoszenia trudów w taki sposób, jak On znosił Swoje trudy*”⁷².

Święty Wincenty wyznaczył Ludwice kilka praktycznych punktów, jak na przykład czas trwania każdej wizytacji, podkreślał, że dwa dni wydają się wystarczające, ale jeśli zachodziła taka potrzeba, Ludwika mogła przedłużyć czas wizytacji a następnie powiadomić Wincentego o przyczynie przedłużonego pobytu. Wszystko było ustalone!... W 1629 roku, na wsiach we Francji powstało ponad 30 Bractw Miłosierdzia. Od 1625 roku, misje głoszone przez Wincentego i jego współbraci kończyły się zawsze założeniem Bractwa Miłosierdzia. Był to owoc misji. Liczba członkiń Bractw ciągle wzrastała, dlatego Wincenty zastanawiał się nad założeniem centralnej organizacji, która zapewniłaby koordynację Bractw i czuwałaby nad dobrym duchem, który powinien panować w każdym z tych Bractw.

„*W niektórych Bractwach pojawiły się nadużycia, inne zaś przeżywały trudności związane z działalnością; zarówno w jednych jak i w drugich osłabła pierwotna gorliwość. W wielu Bractwach zauważono potrzebę ukierunkowania, uświadamiania, aby stawić czoła nieprzewidzianym trudnościom*”⁷³. Ostatecznie potrzeba formacji w Bractwach została zapewniona. Ludwika de Marillac rozpoczęła misję Wizytatorki Bractw. Boża Opatrzność wskazała jej drogę, a Ludwika podjęła ją wykazując dużą dyspozycyjność.

Dotąd Ludwika zajmowała się zarządzaniem i formacją Pań Miłosierdzia i dziewcząt w Bractwach. Od razu intensywnie rozpoczęła swoją działalność, gdyż pole misji było ogromne i otwarte na tchnienie Ducha Świętego... W 1629 roku Ludwika wizytowała Bractwa w Montmirail i w Asnières. Jej największą troską w czasie tych podróży była pomoc bliźnim w poznaniu Boga i w tym znajdowała wielką radość⁷⁴. Formatorka z radością przekazywała swoją wiedzę, przeżycia i swoje przekonania. Odczuwała mistyczne doświadczenie obecności Boga w swoim wnętrzu i pomimo dużego zaangażowania w działalność misyjną, przeżyła chwile duchowych zaślubin: „*Wyjechałam w dniu św. Agaty, piątego lutego do Saint Cloud. Przy komunii św. wydawało mi się, że nasz Pan podsunął mi myśl, bym Go przyjęła jako Oblubienca mojej duszy, a nawet że były to zaślubiny. Ta niezwykła myśl*

⁷¹ Coste I str. 73, list 39

⁷² Coste I str. 74, list 39

⁷³ J.M. Roman " *Święty Wincenty a Paulo Biografia* " str. 225 - 226

⁷⁴ ""*Pisma duchowe*" S. Elisabeth Charpy, A 50, str. 702

HISTORIA ZGROMADZENIA

sprawiła, że poczułam się bardziej zjednoczona z Bogiem. Chciałam porzucić wszystko, by pójść za moim Oblubieńcem i odtąd tak tylko na Niego patrzeć, a napotykanne trudności znosić przyjmując je jako udział w Jego dobrach”⁷⁵.

W 1630 roku, Ludwika wizytowała Bractwa Miłosierdzia w Saint Cloud, w Villepreux, w Villiers-le-Bel a następnie wróciła do Montmirail i do Beauvais. W tamtym czasie z inicjatywy Ludwiki powstały w Paryżu pierwsze Bractwa Miłosierdzia: w parafii Saint Nicolas-du-Chardonnet i Saint-Sauveur. W parafii Saint-Sauveur zostało ono utworzone pod koniec 1629 roku... Dlaczego pierwsze Bractwa Miłosierdzia w Paryżu zostały założone przez Ludwikę de Marillac? Odpowiedź jest prosta. Wincenty nie głosił misji w miastach, a Bractwa Miłosierdzia były przecież owocem jego misji. Zatem te dwie okoliczności uniemożliwiały Wincentemu zakładanie Bractw w Paryżu. Kto więc jak nie Ludwika, która знаła proboszczów z parafii Saint-Nicolas-du-Chardonnet i Saint-Sauveur, mógł ich przekonać i zmotywować do zaakceptowania działalności Bractw.

Ludwika zobowiązała się również formować Panie wywodzące się ze szlachty lub z burżuazji, które należały do dwóch Bractw w Paryżu. Znała je, gdyż sama była parafianką tych dwóch parafii. Podczas, gdy Ludwika mieszkała na ulicy Courteau-Villain⁷⁶ była parafianką, Saint-Sauveur a gdy mieszkała na ulicy Saint Victor⁷⁷ należała do parafii Saint-Nicolas. Była również Przewodniczącą Bractwa Saint-Nicolas.

W 1631 roku, Ludwika wizytowała Bractwa w Montreuil-sous-Bois, Montmirail Le Mesnil, Bergères, Loisy, Soulières, Sannois, Franconville i w Herblay. Nic jej nie zatrzymywało. Podróże nie były wygodne, gdyż przemieszczała się starymi dyliżansami; często na nocleg zatrzymywała się w zajazdach (nie zawsze bezpiecznych) w miasteczkach lub na wsiach, które w połowie były opuszczone. Pomimo tego Ludwika nie bała się. Wewnętrznie odczuwała moc Ducha Świętego. Pewność pełnienia Woli Bożej dodawała jej odwagi i wewnętrznego pokoju. Podobnie jak Teresa z Avila, Ludwika z wielką gorliwością misyjną przemierzała drogi Francji w towarzystwie Isabelle du Fay lub innej Pani Miłosierdzia. Po każdej wizytacji sporządzała sprawozdanie, które następnie przesyłała Wincentemu a Paulo. To dzięki tym sprawozdaniom jak również dzięki listom Ludwiki i Wincentego możemy poznać jej formacyjną i misyjną działalność w Bractwach Miłosierdzia.

3.2 Formacja na dużą skalę : działalność w Bractwach Miłosierdzia

Jedno z pierwszych Bractw, które Ludwika wizytowała znajdowało się w Saint-Cloud. Z listu Wincentego z dnia 19 lutego 1630 roku, możemy dowiedzieć się czym zajmowała się Ludwika w czasie tej wizytacji: „*Błogosławię Pana za to, że daje ci zdrowie dla tych sześćdziesięciu osób, nad których zbawieniem Pani pracuje. Proszę mi jednak napisać jak najszerzej, czy twoje płuca nie są nadwyrężone od tego mówienia, a głowa od tylu kłopotów i zgiełku...*”⁷⁸.

Co robiła Ludwika de Marillac w Saint-Cloud wraz z 60 osobami świeckimi? Z jej listu dowiadujemy się, że spędzała wiele godzin na rozmowie z nimi, przede wszystkim dodawała im odwagi, motywowała... Niekiedy uczyła katechizmu zaczynając od wyznania wiary, innym razem mówiła o Ewangelii, o życiu Jezusa Chrystusa, często czytała

⁷⁵ Tamże

⁷⁶ Coste I str. 72, list 38

⁷⁷ "Petite vie de Louise de Marillac" S. Charpy, Wydanie DDB 1991, str. 18

⁷⁸ Coste I str. 75 list 40

HISTORIA ZGROMADZENIA

i wyjaśniała Reguły, po to, by Panie Miłosierdzia były w pełni przekonane, że to, co robią, czynią dla uczczenia Jezusa Chrystusa i aby nadal kontynuowały swoją misję wobec Ubogich. Ludwika była zaangażowana w dzieło formacji⁷⁹. Kładła również duży nacisk na ducha wiary, z jakim Panie Miłosierdzia powinny służyć Ubogim, przypominając sobie słowa z Ewangelii według Św. Mateusza z rozdziału 25: „*Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*”.

Z Saint-Cloud Ludwika pojechała do Villepreux a następnie do Beauvais, gdzie było 18 dobrze działających Bractw. Stamtąd udała się do: Montreuil, Pontoise, Villeneuve-Saint-Georges, Loisy-en Brie, Gournay-sur-Aronde a następnie do Asnières i wielu innych miejsc. Zawsze podróżowała dyliżansem po drogami, których wcześniej nie знаła... Na noc zatrzymywała się w zajazdach, gdzie odkrywała ubóstwo gospodarzy, ignorancję moralną i religijną ludzi żyjących na wsi; spotykała się również z grubiańskim zachowaniem mężczyzn... często musiała spać na materacu ze słomy kukurydzianej w zimnych, obskurnych pokojach. Czasami, gdy droga nie była zbyt długa, Ludwika podróżowała na koniu.

Przyjeżdżając na wieś lub do miasta, Ludwika najczęściej była bardzo serdecznie przyjmowana przez członkinie Bractw Miłosierdzia. „*W czasie swojego pobytu, Ludwika spotykała się z członkiniami Bractwa, dodawała im otuchy w ich pracy, zachęcała je, ożywiała ich gorliwość. Przypominała punkty Regulaminu, jeśli uważała to za konieczne...*” („*Petite vie de Louise*”, S. Charpy). Sprawdzała księgi rachunków a także protokoły z zebrań i dzięki temu mogła zobaczyć, czy Bractwo dobrze działa, czy też są jakieś problemy... „*Sama odwiedzała chorych, spotykała się z ubogimi dziewczętami, które nie posiadały wykształcenia i starała się znaleźć im nauczycielkę. Jej entuzjazm udzielał się wszystkim*” („*Petite vie de Louise*” S. Charpy). O tym dowiadujemy się z zachowanych świadectw: „*Pewnego razu przebywała w miasteczku, gdzie wszystkie kobiety słuchające jej były tak bardzo pocieszone, że przekazały to swoim mężom, którzy chcieli później się tam udać; powiedziano im, że tam mężczyźni nie przyjmują. Schowali się więc oni pod łóżkiem oraz we wszystkich kątach pokoju, a później pytali, czy przypadkiem nie spowiadała*”⁸⁰.

Jedną z trosk Ludwiki de Marillac było formowanie katechetów i nauczycielek, aby można było zakładać szkoły dla młodszych i starszych dziewcząt. W ten sposób wzrastał zakres jej obowiązków, ale dzięki temu była przekazywana wiedza i wartości chrześcijańskie. W tym też celu Ludwika napisała Katechizm⁸¹.

3.3 Organizatorka Bractwa Miłosierdzia na terenie parafii Saint-Nicolas

Z listów Ludwiki do Wincentego możemy poznać pewne szczegóły dotyczące Bractw, którymi Wincenty nie musiał się zajmować, ponieważ Ludwika wszystko organizowała. Rozpoczęła ona swoją pracę od kreatywnego motywowania Pań wywodzących się ze szlachty i burżuazji, które pragnęły zaangażować się w działalność Bractwa Miłosierdzia. Następnie rozmawiała z Proboszczem, ponieważ to on miał zatwierdzić Bractwo. W końcu odwiedzała Ubogich chorych mieszkających na terenie poszczególnych parafii, którym służyła wraz z Isabelle du Fay

⁷⁹ "Petite vie de Louise de Marillac" S. Charpy, Wydanie DDB 1991, str. 21

⁸⁰ "Petite vie de Louise de Marillac" S. Charpy, Wydanie DDB 1991, str. 21 lub "Documents" S. Charpy, str. 923

⁸¹ "Documents" S. Charpy str. 958

HISTORIA ZGROMADZENIA

Z listów, jakie Wincenty pisał do Ludwika, wiemy, że Bractwo Miłosierdzia zostało erygowane w lutym 1630 roku, prawdopodobnie na początku Wielkiego Postu. Pewien Jezuita, którego nazwiska nie znamy, wiele im w tym pomógł, motywując swoimi homiliami Panie Miłosierdzia a także Wikariuszy⁸². Po erygowaniu Bractwa, Ludwika przyjmowała nowe członkinie i nadal zachęcała do gorliwości. Dzięki swojemu zaangażowaniu w formację przekazywała innym swoje przekonania i dzięki temu Bractwo Miłosierdzia, któremu przewodziła stało się niejako przykładem dla innych parafii Paryża. Wincenty bardzo się tym cieszył i gratulował Ludwice: „*To, co dotyczy działalności Bractw, to aż trudno wyrazić jak bardzo się z tego cieszę. Proszę Boga, aby błogosławił Twoją pracę i by zachował to święte dzieło*”⁸³.

Wincenty udzielał Ludwice kilka praktycznych rad, wiedząc, że zostaną one dobrze przyjęte i zaakceptowane. Wiedział bowiem, że Wikariusz parafii chce zostać skarbnikiem i zarządzającym Bractwem dlatego też roztropnie uprzedził ją o tym: „*Trzeba się bardzo strzec, aby nie powierzyć pieniędzy Ks. Wikaremu, z powodu pewnych nieporozumień, do jakich na tym tle doszło... Powiem tylko tyle: po wszelkich podjętych próbach doszliśmy do wniosku, że spośród wszystkich środków, jakie można by praktykować w Bractwie, naj-pewniejsze są te, które wymyśliła Pani*”⁸⁴.

Zdawano sobie sprawę, że rozmowy dotyczące wyboru skarbnika i administrowania Bractwem były już przeprowadzane, a nawet podjęto decyzję w tej sprawie. Zarówno Wincenty jak i Ludwika z doświadczenia znali trudności, jakie mogą temu towarzyszyć, pod koniec listu Wincenty wspomina o nich: „*Doświadczenie pokazuje nam, że absolutnie koniecznym jest, aby kobiety w tych sprawach w niczym nie zależały od mężczyzn, zwłaszcza jeśli chodzi o pieniądze*”⁸⁵.

Ludwika de Marillac była przewodniczącą Bractwa Miłosierdzia na terenie parafii Saint Nicolas-du-Chardonnet. Jednocześnie tworzyła Bractwo w parafii, na terenie której mieszkała od 1613 do 1621 roku.. Ludwika, pełniąc misję formatorki świeckich była postrzegana, jako autorytet moralny. Pomimo swojej determinacji i zdolności przekonywania, w Bractwie Miłosierdzia na terenie parafii Saint-Nicolas-du-Chardonnet pojawiły się problemy z organizowaniem posiłków dla Ubogich: „*Jeśli teraz pozbawi Pani każdą z członkiń Bractwa, starania o gotowanie mięsa według kolejności, to już nigdy nie uda się Pani tego z powrotem wprowadzić, a jeśli chcielibyśmy gotować mięso gdzieś indziej, to nawet jeśli ktoś się tego podejmie z miłości, to po pewnym czasie zajęcie to zacznie mu ciążyć; jeśli natomiast czyniono by to za odpłatnością, będzie to zbyt dużo kosztowało; w końcu dojdzie do tego, że Panie Miłosierdzia stwierdzą iż kociołek z posiłkiem powinna zanosić do chorych ta osoba, która go przygotowała. W ten sposób wasze Bractwo zacznie się roz-sypywać.*”⁸⁶.

Z korespondencji Wincentego i Ludwika wiemy, że Bractwo Miłosierdzia na terenie parafii Saint-Nicolas-du-Chardonnet działało bardzo dynamicznie. Problem, który się pojawił był taki sam zarówno w tamtych czasach jak i dzisiaj... Było dużo chorych, natomiast brakowało ludzi, którzy by im służyli... Dlatego też zauważono w Bractwie potrzebę

⁸² Coste I str. 78, list 42

⁸³ Tamże

⁸⁴ Tamże

⁸⁵ Tamże

⁸⁶ Tamże

HISTORIA ZGROMADZENIA

zatrudnienia do pomocy dziewcząt, który byłyby opłacane. Wincenty akceptował to: „*Cieszę się z zaangażowania tych dobrych dziewcząt*” (list 43).

Ludwika formowała je i ukierunkowywała. Przybywało jej obowiązków i dlatego Wincenty dodawał jej odwagi: „*Żniwo jest wielkie a robotników mało. Oh tak! Nasz Pan będzie pracował z Tobą. Propozycja żywienia chorych każdego dnia na wasz koszt wydaje mi się słuszna i tak praktykuje się gdzie indziej aż do dnia zatwierdzenia Bractwa*”⁸⁷.

Wincenty wiedział o trudnościach finansowych i zwracał się do Ludwiki: „*Oczywiście, że właściwą rzeczą będzie przeznaczenie tych ofiar na użytek tych ubogich ludzi. Uważam, że jesteście dobrymi gospodyniami, ponieważ wydałyście jedynie około połowę „écu”. Oto pięć kobiet... Proszę Boga, by przysłał Wam jeszcze inne. Co do środków, Nasz Pan sam postara się o nie*”⁸⁸.

Wiosną 1630 roku, Ludwika zaangażowała się w formację przygotowującą pięć dziewcząt do służenia Ubogim w Bractwach Miłosierdzia na terenie Paryża (w parafiach: Saint Nicolas-du-Chardonnet i Saint-Sauveur). Formowała i ukierunkowywała je a także zwracała uwagę na pracę tych dziewcząt, za którą płaciła im z pieniędzy należących do Bractwa. Jednocześnie Ludwika wraz z Panną du Fay kontynuowała pracę misyjną wizytując Bractwa Miłosierdzia na wsiach. W kwietniu 1630 roku, Panna du Fresne⁸⁹ uczestniczyła w misyjnych podróżach i w ten sposób Ludwika zauważała, że sieć miłosierdzia z każdym dniem poszerza się... Dostrzegając dobro, jakie czynią Bractwa Miłosierdzia w parafiach Saint Nicolas-du-Chardonnet i Saint-Sauveur, proboszcz parafii Saint-Sulpice, prosił o założenie Bractwa także w jego parafii.

Możemy zastanawiać się, czy reputacja rodziny Marillac, w środowisku politycznym i w kręgach duchowieństwa (zwłaszcza ze względu na osobę Michała de Marillac) przyczyniła się do tak wielkiego rozwoju Bractw Miłosierdzia?... Oczywiście jest to prawdopodobne, nie umniejsza to jednak zaangażowania Ludwiki, jej odwagi i oddania dla formowania Bractw. Była to jedynie sprzyjająca okoliczność. Na pewno nazwisko Marillac, powiązane ze szlachtą, duchowieństwem a także z kręgiem duchowości karmelitańskiej miało wpływ na zaangażowanie Pań Miłosierdzia wywodzących się ze sfer szlachty i burżuazji. Miało ono również wpływ na postawę proboszczów i wikariuszy, którzy z życzliwością przyjmowali propozycję utworzenia Bractw na terenie swoich parafii. Ale to wszystko nie umniejsza walorów ludzkich a także ewangelicznych inicjatyw Ludwiki de Marillac jako apostołki miłosierdzia.

4. Głęboka ewangeliczna duchowość.

Ludwika de Marillac była kobietą pobożną, o głębokim życiu wewnętrznym, które promieniowało doświadczeniem obecności Boga. Można to zauważyć w jej Regulaminie życia i w sprawozdaniach z misji a także w jej Pismach duchowych, jak na przykład zaślubiny mistyczne w czasie wizytacji Bractwa Miłosierdzia w Asnières: „*Podczas mojej długiej podróży wydawało mi się, że działałam bez żadnego wysiłku z mojej strony i z wielką radością, że Bóg chciał bym ja, choć jestem niegodną, pomagała bliźnim do poznania Go*”⁹⁰.

⁸⁷ Coste I str. 80, list 44

⁸⁸ Coste I str. 81, list 45

⁸⁹ Coste I str. 83, list 47

⁹⁰ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, A50, str. 702

HISTORIA ZGROMADZENIA

To nadzwyczajne zjednoczenie z Bogiem było w sercu jej pobożności i miało odzwierciedlenie w jej działalności misyjnej.

4.1 Wpływ Ludwika de Marillac na członkinie Stowarzyszenia

W jaki sposób Ludwika przemawiała do członkiń Bractw Miłosierdzia i co czyniła, by przekazać im doświadczenie mocy Ducha Świętego, który przynaglał ją do podejmowania dzieł na rzecz Ubogich?... Tak naprawdę ona sama o tym nie opowiadała, ale możemy dowiedzieć się o tym z jej Pism. Duchowych. Około 1632 roku Ludwika w następujący sposób pisała na temat „Zgadzenia się z Wolą Bożą”: *„Mój Boże, co jest przyczyną tego grzechu?...miłość własna ... Wyrzekam się z całego serca miłości własnej i wybieram Twoją Świętą Wolę, by mnie prowadziła w życiu. Poznam Twoją Wolę przez sposób postępowania Twojego Syna na ziemi, pragnąc naśladować Jego życie. Święta Wola mojego Boga, jak rozumną jest rzeczą, by była całkowicie wypełniona. Ty jesteś pokarmem Syna Bożego na ziemi. Ty podtrzymujesz moją duszę w bycie otrzymanym od Boga”*⁹¹.

W czasie swoich rekolekcji w 1632 roku, Ludwika powróciła na nowo do tych samych doświadczeń i postanowień: *„postanowiłam całkowicie i wiernie iść za Nim ... czułam się wewnętrznie przynaglona, bym dobrowolnie i chętnie weszła w stan świętej obojętności, bym była lepiej usposobiona do przyjęcia wezwania Bożego i do pełnienia Jego Świętej Woli”*⁹².

Oczywistym jest, że Święta Ludwika przeżywa i ukazywała innym posługę Bractwa Miłosierdzia jako wezwanie Boga i sposób bycia wierną Jego Woli na wzór Jezusa Chrystusa. Żyć jak Jezus Chrystus, służyć Mu i utożsamiać się z Nim jest to bezpośrednia konsekwencja wierności Chrztu Świętemu. Stawać się jak Jezus Chrystus, żyć jak On, służyć Ubogim jak On to czynił - to wypełniać Wolę Boga. Taka duchowość przewodziła życiu Ludwika. Obserwujemy to w Regulaminie Bractwa Miłosierdzia, który napisała pod kierownictwem Wincentego: *„Bractwo będzie zakładane w kościele parafialnym, w kaplicy z Najświętszym Sakramentem, by uczcić naszego Pana Jezusa Chrystusa, Patrona Bractwa i Jego Najśw. Matki. Celem Bractwa jest opieka nad Ubogimi, chorymi parafii co do duszy i co do ciała”*. (*„Ecrits Spirituels” S. Elisabeth Charpy, A 46 str. 704*).

Jezus Chrystus jest Tym, którego mamy naśladować i kontemplować w praktykowaniu miłosierdzia. On jest źródłem Miłości dla każdego człowieka: małżonków, wdów i celibatariuszy należących do Bractwa Miłosierdzia. W Regulaminie zalecane było regularne praktykowanie rozmyślenia, życia sakramentalnego a także okazywanie sobie miłosierdzia za przykładem Jezusa Chrystusa: *„Czytajcie książki o miłości Boga zwłaszcza te, które mówią o Bożej Woli i o obojętności”*⁹³.

Wincenty całkowicie ufał Ludwice, 22 października 1630 roku pisał do niej w czasie jej drugiej wizytacji Bractwa w Montmirail: *„Pragniesz wiedzieć, czy masz przemawiać do Bractwa wtedy, gdy wszystkie członkinie są obecne. Z pewnością tego bym bardzo pragnął, ale nie wiem czy to będzie możliwe i łatwe do zrealizowania. To było by jednak korzystne dla nich. Porozmawiaj o tym z panią Champlin i czyń to, co Nasz Pan Ci natchnie”*⁹⁴.

⁹¹ *„Ecrits Spirituels” S. Elisabeth Charpy, A15, str. 709*

⁹² *„Ecrits Spirituels” S. Elisabeth Charpy, A5, str. 711*

⁹³ Coste I str. 86, list 49

⁹⁴ Coste I str. 94, list 56

HISTORIA ZGROMADZENIA

Cztery dni później, Wincenty otrzymał list z wiadomościami od Ludwiki i zauważył jak wiele dobra czyniła ona dla członkiń Bractwa. Odpisał jej dnia 29 października: „*Niech będzie błogosławiony Bóg, który darzy Cię zdrowiem.... W ten sposób będziesz mogła nadal kontynuować dzieło, tak, by owocowało ono tutaj podobnie jak czyniłaś to gdzie indziej*”⁹⁵.

Skąd pochodziły duchowe owoce promieniowania wiarą? Był to dar Ducha Świętego, o czym sama pisała w sprawozdaniu z wizytacji Bractw w Asnières i w Saint-Cloud: „*Podczas mojej długiej podróży wydawało mi się, że działałam bez żadnego wysiłku z mojej strony i z wielką radością, że Bóg chciał bym ja, choć jestem niegodną, pomagała bliźnim do poznania Go*”⁹⁶.

Jej duchowość przeżywana w codzienności, przynaglała Ludwikę do służenia najbardziej Ubogim, do zachęcania i motywowania członkiń Bractw Miłosierdzia, do sprawdzania finansów Bractwa a także do spokojnego przyjmowania braku zrozumienia i różnych trudności. Proboszcz z Villepreux, był zdenerwowany, że Ludwika zgromadziła Panie Miłosierdzia i kilka młodych dziewcząt bez jego zgody. Napisał do Wincentego, aby poskarżyć się na Ludwikę⁹⁷. Ona zaakceptowała upomnienie swojego kierownika duchowego i dalej kontynuowała misję, szczęśliwa, że może pracować dla zbawienia dusz. Pewne Bractwo Miłosierdzia, istniejące od 12 lat przeżywało moment osłabienia w gorliwości, a wizytacja Ludwiki była okazją do odnowy i odrodzenia się⁹⁸.

Wincenty doceniał pracę Ludwiki i nadal pomagał jej zarówno na drodze życia duchowego jak też w jej misji; dał jej niezawodną wskazówkę, za którą wiernie podążała: „*Bóg jest miłości i pragnie, abyśmy zmierzali do Niego drogą miłości*”⁹⁹.

Formacja kobiet do służenia i praktykowania miłosierdzia była czymś stałym w życiu Ludwiki. Dnia 8 kwietnia, w sobotę przed Niedzielą Palmową, wiedząc o odbywającym się Konwencie Generalnym Pań Miłosierdzia, któremu przewodniczył Wincenty, Ludwika napisała do niego: „*Powiedziano mi, że dzisiaj jest wielkie zebranie Pań Miłosierdzia. Nie sądzisz, mój czcigodny Ojcze, że było by dobrze przedstawić ogrom dobra, które możemy czynić odwiedzając biednych galerników zwłaszcza w czasie, gdy nasze Siostry zanoszą im kolację. Jest to późna godzina i one powinny być u siebie. Zdarza się, że nawet o godzinie dziesiątej Siostry służą galernikom*”¹⁰⁰.

4.2 Poprzez spotkania osobiste i zebrania

Począwszy od września 1639 roku, reputacja Ludwiki jako mistrzyni duchowej była znana w Paryżu i kilka pań wywodzących się ze szlachty prosiło ją o duchowe rady, między innymi kuzynka Ludwiki: Geneviève z Attichy (żona Scipion d'Acquaviva, Duc d'Atri w diecezji Soissons, niedaleko Beauvais), która przeżywała trudności i zwróciła się do Ludwiki o pomoc. W tym celu Ludwika prosiła Wincentego o pozwolenie a on natychmiast poradził jej, by zaakceptowała i podjęła tę misję: „*Chodzi o to, by odpowiedzieć na potrzeby osoby, która Cię prosi i która być może potrzebuje Twojej rady, aby podjąć jakąś dobrą decyzję. Niech Pani jedzie w imię Naszego Pana i z Jego błogosławieństwem. Jeśli nadarzy*

⁹⁵ Coste I str. 94, list 57

⁹⁶ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, A50, str. 702

⁹⁷ Coste I str. 81, list 46, str. 82-83, list 47.

⁹⁸ Coste I str. 79, list 43; str. 84, list 48; VIII str. 521, list 3297

⁹⁹ Coste I str. 86, list 49

¹⁰⁰ Coste V str. 589, list 2044

HISTORIA ZGROMADZENIA

się okazja, by zrobić tam coś dobrego dla dzieci, uczynić to z wielką ostrożnością, gdyż w tej diecezji jest ona konieczna¹⁰¹. Córka Geneviève z Attichy, Panna d'Atri, wywołała skandal w Paryżu, gdyż rozpowiadała, że posiada złe moce¹⁰²...jej rodzina bardzo cierpiała z tego powodu. Ludwika zaakceptowała tę misję, o którą została poproszona poddając się działaniu Ducha Świętego. Wincenty posyła ją, używając podobnych słów jak przy posłaniu na wizytowanie Bractw Miłosierdzia: „*Niech Pani jedzie w imię Naszego Pana*”.

Podczas gdy Ludwika była w Beauvais i wizytowała 18 Bractw Miłosierdzia w tej diecezji (300 członkiń), oprócz wizytacji Bractw praktykowała również misję doradczyni Pań Miłosierdzia. Dnia 7 grudnia 1630 roku, Wincenty w długim liście odpowiedział jej na wiele spraw dotyczących jej posługi. W jednym z punktów tego listu doceniał misję Ludwiki jako doradczyni duchowej: „*Dalby Bóg, aby dobra Pani de la Croix mogła uczynić to, co jej poradziłaś! To przyczyniłoby się do umocnienia jej wiary*”¹⁰³.

Reputacja Ludwiki jako doradczyni duchowej wzrastała z każdym dniem. Na początku 1631 roku, Pani Tranchot z Beauvais przybyła do Paryża, gdzie Wincenty zakładał Bractwo w parafii Świętego Benedykta, pisał on do Ludwiki: „*Założyliśmy Bractwo Miłosierdzia w parafii Świętego Benedykta... Mówiło się o Tobie na zebraniu u Świętego Benedykta. Pani Tranchot mówiła cudowne rzeczy. Pomyśl, czy nie byłoby właściwą rzeczą, abyś zadała sobie trochę trudu i odwiedziła tę dobrą panią, aby ją usatkwować tak, aby mogła umacniać innych. Jeśli ją kiedyś widziałeś, łatwo będzie Ci znaleźć jakiś pretekst, by się z nią spotkać*”¹⁰⁴.

W czerwcu 1632 roku, Bractwo Miłosierdzia w Villeneuve–Saint-Georges przeżywało wielkie trudności i zostało w nim tylko 9 członkiń. Wincenty posłał tam Ludwikę a wraz z nią Panią Goussault i Panią Poulaillon, w celu poprawienia sytuacji w tym Bractwie. Z Paryża Wincenty pisał do Ludwiki: „*Wcale nie wątpię w to, że będzie Pani miała spore trudności z przywróceniem działalności Bractwa – i że Pani mi o tym da znać; ale niech Bóg będzie błogosławiony, że jest kilka powodów do nadziei, iż się to Pani uda! Co do trudności, o których mnie Pani informuje, uważam, że upora się Pani z nimi w sposób, jaki mi sama wskazała*”¹⁰⁵.

Miesiąc później, nastąpiła reorganizacja Bractwa. 10 lipca 1632 roku, Wincenty tak pisał do Ludwiki: „*Niech będzie błogosławiony Bóg, za to, że czuje się Pani dobrze pomimo ogromu pracy a także za to, że Jego dobroć błogosławi Pani we wszystkim!*”¹⁰⁶.

O sekrecie swojego działania, rozważa i zdolności doradzania Ludwika mówiła w ćwiczeniach duchowych przygotowujących do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego w 1632 roku: „*Powodem skupienia się Apostołów była przede wszystkim ich miłość do swego Mistrza. Ta sama miłość powinna być jedynym powodem mojej zależności, w której z łaską Bożą będę trwać przez całe życie, pragnąc tej świętej miłości*”¹⁰⁷.

¹⁰¹ Coste I str. 91, list 55

¹⁰² JOSEPH I. DIRVIN: „*Święta Ludwika de Marillac*”, Wyd. CEME, Salamanca 1980, str. 43.

¹⁰³ Coste I str. 97, list 58

¹⁰⁴ Coste I str. 100, list 59

¹⁰⁵ Coste I str. 160, list 110

¹⁰⁶ Coste I str. 161, list 111

¹⁰⁷ „*Ecrits Spirituels*” S. Elisabeth Charpy, A5 str. 713

HISTORIA ZGROMADZENIA

Święta Ludwika, od 1633 roku, całą swoją działalność ukierunkowała na Siostry Miłosierdzia, a formacja Pań Miłosierdzia przeszła niejako na drugi plan, jak możemy to zauważyć w jej korespondencji ze Świętym Wincentym.

4.3 Rekolekcje i kierownictwo duchowe

W formacji, jedną część poświęcała Ludwika na ćwiczenia duchowe (rekolekcje) kilku Pań Miłosierdzia. Z korespondencji dowiadujemy się, że zostało to zapoczątkowane w sierpniu 1641 roku. W liście Świętej Ludwiki zaadresowanym do Świętego Wincentego czytamy: „Ksiądz Proboszcz od Saint-Germain-l’Auxerrois przysłał do mnie z zapytaniem, czy pewna pani mogłaby u mnie odprawić swoje rekolekcje; nie wiem, czy przypadkiem jej mąż nie ma zamiaru odprawić swoich rekolekcji u Księdza. Poinformowano mnie, że osoby te zostały dotknięte wielkim nieszczęściem, jednak nie znam ich nazwiska. Powiedziałam Ks. Proboszczowi, że dam mu odpowiedź jutro, gdy tylko skontaktuję się z Księdzem; niech Ksiądz zechce mnie powiadomić co do odpowiedzi, jakiej mam udzielić”¹⁰⁸.

W sierpniu 1641 roku Ludwika rozpoczęła nową misję. W maju 1642 roku, Pani d’Humières prosiła o pozwolenie odprawienia rekolekcji w Domu Macierzystym Sióstr Miłosierdzia z duchowym towarzyszeniem Ludwiki, na co uzyskała zgodę¹⁰⁹. Sytuacja powtórzyła się w lipcu 1647 roku, Ludwika towarzyszyła dwom Paniom Miłosierdzia¹¹⁰. Zaś w czerwcu 1656 roku, Pani Guergret należąca do Bractwa Miłosierdzia w parafii Saint-Sauveur odprawiała rekolekcje z kierownictwem Ludwiki.¹¹¹; natomiast w marcu 1659 roku pod koniec rekolekcji, Baronowa z Mirepoy, chciała uczestniczyć w Konwencie Generalnym Pań Miłosierdzia w Paryżu.

Jeden z listów Ludwiki przedstawia duchowe wskazówki, którymi Ludwika dzieliła się z Panią Miłosierdzia podczas rekolekcji: „Oto ćwiczenie, o którym Pani mówiłam. Wydaje mi się ono najwłaściwsze według tego, co dała mi Pani poznać od strony swej duszy. Proszę więc, niech Pani żyje całkowicie dla Boga, w tym miłosnym i słodkim zjednoczeniu swojej woli w każdej rzeczy, z wolą naszego dobrego Boga. Ta praktyka obejmuje w swej świętej prostocie środki solidnego doskonalenia, jakiego Bóg od nas wymaga; takie jest moje zdanie. Niech Pani stara się być w stanie wielkiej pokory i łagodnej serdeczności i proszę rozmawiać z Panem Naszym z wielką prostotą i niewinną poufałością w czasie swych rozmyślań, zwracając ducha ku Boskiej słodyczy; proszę nie zwracać wcale uwagi na to czy Pani ma jakieś odczucia, albo specjalne przeżycia czy też nie; Bóg pragnie jedynie naszego serca; złożył w na-szych władzach jedynie prosty akt woli, patrzy właśnie na to oraz na czyn z tego wynikający: proszę myśleć możliwie jak najmniej i proszę żyć ze świętą radością, służąc naszemu Mistrzowi i Panu.

Oto co pokora Pani wymaga po prostu od mojej nędzy, a poddaje mi to Pan Nasz. Błagam Jego nieskończoną dobroć, aby doprowadził Pani miłą duszę aż do najwyższej doskonałości, jakiej pragnie dla Pani Jego Miłość. Nade wszystko, proszę się powierzyć Jego Boskiemu Miłosierdziu i proszę wierzyć, że uczyniłam już to o co mnie Pani prosiła i że nigdy o Pani nie zapomnę w moich skromnych modlitwach, jak też Pani Męża i wszystkich osób, które są Pani drogą. Niech Bóg będzie błogosławiony”¹¹².

¹⁰⁸ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, L 67, str. 59

¹⁰⁹ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, L 68, str. 71

¹¹⁰ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, L 188, str. 208

¹¹¹ "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, L 482, str. 509

¹¹² "Ecrits Spirituels" S. Elisabeth Charpy, L 40, str. 674

HISTORIA ZGROMADZENIA

Ludwika okazała się autentyczną duchową kierowniczką sumień i to zarówno za męźnych kobiet jak i pierwszych Sióstr Miłosierdzia: doradzała, towarzyszyła, ukierunkowała na Boga, szanując jednocześnie pragnienia i wolność każdej osoby: *„Oto co pokora Pani wymaga po prostu od mojej nędzy, a poddaje mi to Pan Nasz”*. Ludwika nie zadawała się prostymi wskazówkami, ale proponowała wznioślejsze cele na drodze do świętości: *„Błagam Jego nieskończoną dobroć, aby doprowadził Pani miłą duszę aż do najwyższej doskonałości, jakiej pragnie dla Pani Jego Miłość.. Zapewniała również o swoim modlitewnym wsparciu: „Nade wszystko, proszę się powierzyć Jego Boskiemu Miłosierdziu i proszę wierzyć, że uczyniłam już to o co mnie Pani prosiła i że nigdy o Pani nie zapomnę w moich skromnych modlitwach h”*.

5. Pytania (zagadnienia) i wezwania dla Rodziny Wincentyńskiej dzisiaj

Obserwowałyśmy Ludwikę de Marillac jako formatorkę świeckich, aby nauczyć się od niej odpowiadania na wezwania Kościoła naszych czasów, dzisiaj. Sobór Watykański II zaprosił nas, abyśmy wzięli pod uwagę to, co czyniono u początków chrześcijaństwa¹¹³. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa większość nawróconych, męczenników, diakonów i członków diakonii miłosierdzia, stanowiły osoby świeckie. Monastycyzm i życie konsekrowane pojawiły się pod koniec III i na początku IV wieku.

5.1. W wierności początkom Chrystianizmu

Pierwsi chrześcijańscy katecheci a także ludzie zaangażowani w dzieła miłosierdzia byli osobami świeckimi. Listy Świętego Pawła i Dzieje Apostolskie jasno mówią o zaangażowaniu chrześcijańskiego małżeństwa Pryscylli i Akwili. Paweł przypomina nam o tym, że wszystkie wspólnoty wiele im zawdzięczały (Rz 16, 4). Za panowania Klaudiusza, w czasie prześladowań zostali oni wypędzeni z Rzymu, żyli na wygnaniu w Koryncie, pracowali jako tkacze na-miotów; gościli u siebie Pawła... Następnie towarzyszyli mu w drodze do Efezu i stali się założycielami Kościoła w tym mieście. Ryzykowali nawet własne życie dla bezpieczeństwa Pawła. To u nich zbierał się Kościół lokalny i odbywały się katechezy udzielane przez wielkiego misjonarza Apollosa. Paweł i Łukasz uważali Pryscyllę i Akwilę za wyjątkowych świadków wiary.

Znaczenie osób świeckich w misji Kościele nie zatrzymuje się na końcu Nowego Testamentu. Świeccy: mężczyźni i kobiety, odgrywali bardzo ważną rolę w licznych wydarzeniach duchowych w historii Kościoła. W tradycji mistycznej XII i XIII wieku, wiele świeckich kobiet jak na przykład Julianna z Norwich¹¹⁴, odgrywały bardzo ważną rolę. W czasach Świętego Wincentego, Pani Acarie, matka sześciorga dzieci, była jedną z najbardziej poszukiwanych osób na kierowniczkę duchową.

Sobór Watykański II przypomina, że od początków chrześcijaństwa, wszyscy jesteście wezwani do uczestnictwa w misji Kościoła. *„Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa. Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki, jednak na różne*

¹¹³ Dokumenty Soboru Watykańskiego II, „Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam Actuositatem*”, nr 1; por. następujące teksty : Dz 11,19-21; 18,26; Rz 16, 1-16; Flp 4,3.

¹¹⁴ Mistyczka angielska żyjąca w XIV wieku

sposoby; powołanie bowiem chrześcijańskie jest z natury swojej również powołaniem do apostołstwa. Podobnie jak w organizmie żywym żaden członek nie zachowuje się całkiem biernie, ale uczestnicząc w życiu ciała, bierze równocześnie udział w jego działaniu, tak i w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, całe ciało „według zakresu działania właściwego każdemu członkowi przyczynia sobie wzrostu” (Ef 4,16).¹¹⁵

5.2 W wierności Magisterium Soboru Watykańskiego II

Słusznie Dekret „*Apostolicam Actuositatem*” nazywa się „*wielką kartą laikatu*”. Znajdujemy tam nauczanie Papieży i Biskupów z 40 lat przed Soborem, w czasie, gdy apostołat świeckich organizował się i rozwijał na wiele sposobów. Sobór mocno podkreśla, że jest on obowiązkiem wynikającym z chrztu świętego i sakramentu bierzmowania.

W sześciu rozdziałach dekretu przedstawione zostały najważniejsze i najbardziej potrzebne tematy, które dzisiaj powinny mieć zastosowanie w formacji świeckich. Są nimi:

- I. *Powołanie świeckich do apostołstwa*. Podkreśla się konieczność solidnej duchowości zasilanej przez osobistą modlitwę i uczestnictwo w liturgii Kościoła, która wyraża się w wierze, nadziei i miłości. Chrześcijanie świeccy powinni spoglądać na Maryję, jako na wzór życia duchowego i apostołskiego.
- II. *Cele apostołstwa świeckich*: przyczyniać się do przywrócenia porządku spraw doczesnych, kierując się sprawiedliwością i miłością, tak, aby był on zgodny z przesłaniem Chrystusa. Porządek spraw doczesnych należy odnowić we wszystkich dziedzinach zarówno kulturalnej, gospodarczej, politycznej, artystycznej jak też we wszystkich innych rzeczywistościach, przeciwstawiając się „*bałwochwalczej czci rzeczy doczesnych*” (nr 7).
- III. *Różne dziedziny apostołstwa*: rodzina, młodzież, apostołstwo w środowisku społecznym, tak bardzo dzisiaj różnorodnym i złożonym, zarówno na płaszczyźnie krajowej jak i międzynarodowej.
- IV. *Różne formy apostołstwa*: oprócz osobistego świadectwa, Sobór kładzie nacisk na formy apostołatu w grupie, we wspólnocie biorąc pod uwagę wezwanie wyrażone w numerze 19 dekretu: „*Zachowując należyty stosunek do władz kościelnych, mają świeccy prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować do już istniejących. Należy jednak unikać rozpraszania sił*”.
- V. *Porządek działalności apostołskiej*: Kładzie się nacisk na koordynację różnych form apostołatu, na wzajemny szacunek tak, aby „*unikać zgubnego współzawodnictwa*” na płaszczyźnie duchowej animacji kleru, relacji z hierarchią, współpracy kleru diecezjalnego i zakonnego, osób zakonnych i świeckich, na płaszczyźnie uczestnictwa w radach parafialnych i duszpasterstwa diecezjalnego (rodzina, młodzież, działalność charytatywna i społeczna) a także we współpracy z chrześcijanami niekatolikami. Wzywa się do utworzenia *rady świeckiej na szczeblu narodowym i międzynarodowym, aby wspierać apostołat świecki*. (nr 26)¹¹⁶.

¹¹⁵ Dokumenty Soboru Watykańskiego II, „*Dekret o apostołstwie świeckich Apostolicam Actuositatem*”, nr 2

¹¹⁶ Papieska Rada do Spraw Świeckich, jedna z [dykasterii kurii rzymskiej](#), powołana dnia 6 stycznia 1967 roku przez Pawła VI, w Liście Motu Proprio *Catholicam Christi Ecclesiam*. W grudniu 1976 roku, ten sam papież reformuje i zatwierdza tę dykasterię w Liście Motu Proprio *Apostolatus peragendi*.

HISTORIA ZGROMADZENIA

VI. Wymagana jest specjalna formacja świeckich: „Przygotowanie do apostołstwa zakłada jakąś pełną formację humanistyczną, dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego. Świecki bowiem, znając dobrze świat współczesny, powinien być wrośnięty we własną społeczność i jej kulturę. Przede wszystkim zaś człowiek świecki niech nauczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzany przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu. Takie przygotowanie należy uważać za podstawę i warunek każdego owocnego apostołstwa”¹¹⁷. W całym rozdziale VI, kładzie się nacisk na potrzebę organizowania dla świeckich formacji biblijnej, moralnej i społecznej.

Punkt 31 Dekretu porusza temat formacji świeckich do pełnienia dzieł miłosierdzia: „Ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia są wspaniałym świadectwem życia chrześcijańskiego, przygotowanie do apostołstwa winno prowadzić też do ich praktykowania, by wierni uczyli się od samego dzieciństwa współczuć braciom i wspomagać ich wielkodusznie w potrzebie.”

Kim są ci, którzy powinni formować innych do apostołatu? W dekrecie mówi się o rodzinie chrześcijańskiej, o wspólnotcie parafialnej oraz o szkołach: „Również szkoły, kolegia i inne katolickie zakłady wychowawcze mają obowiązek wyrabiać w młodzieży sposób myślenia po katolicku oraz rozniecać w niej zapal do działalności apostołskiej. Gdyż brak takiego wychowania, dlatego, że młodzież albo nie uczęszcza do tych szkół, albo istnieją inne przyczyny, tym bardziej powinni zatroszczyć się o nie rodzice, duszpasterze i stowarzyszenia apostołskie. Nauczyciele zaś i wychowawcy, którzy z racji swojego powołania i urzędu uprawiają znakomity rodzaj apostołstwa świeckich, winni posiadać konieczną wiedzę i metodę pedagogiczną, by dzięki nim mogli skutecznie przygotowywać młodzież do apostołstwa”¹¹⁸. Oto jedno z najbardziej aktualnych wyzwań, które domaga się mocnej i konstruktywnej odpowiedzi. „Związki i stowarzyszenia świeckich, mające za zadanie już to apostołstwo, już też inne cele nadprzyrodzone, winny odpowiednio do swego celu i na swój sposób dbać troskliwie i nieustannie o przygotowanie do apostołstwa. One to właśnie stanowią często normalną drogę do odpowiedniego przygotowania do apostołstwa. W nich bowiem istnieją warunki kształcenia doktrynalnego, duchowego i praktycznego. Ich członkowie omawiają w małych grupach z towarzyszami lub przyjaciółmi metody oraz wyniki swej działalności apostołskiej i konfrontują swe codzienne postępowanie z Ewangelią”¹¹⁹.

Jako Córki Kościoła, powinnyśmy odpowiedzieć na tę pilną potrzebę, wezwanie, które powtarzał Jan Paweł II i Benedykt XVI. Potrzebujemy formacji dla nas samych, aby móc formować innych.

5.3 W wierności nauczaniu naszych Przełożonych Generalnych

Ojciec Maloney wystosował apel, aby współpracować na rzecz formacji świeckich w duchu wincentyńskim. Zachęcał, abyśmy pracowali razem, jako Rodzina Wincentyńska, walcząc z ubóstwem, realizując nasz charyzmat. Powtarzał, że praca dla formacji świeckich jest kwestią wierności nauczaniu Świętego i Świętej Ludwiki: „...po Soborze Watykańskim II, udział świeckich w misji Kościoła był jaśniej określony, wyrażano również potrzebę różno-

¹¹⁷ Dokumenty Soboru Watykańskiego II "Apostolicam Actuositatem", nr 29

¹¹⁸ Tamże, artykuł 30c

¹¹⁹ Tamże, artykuł 30d

HISTORIA ZGROMADZENIA

rodnego rozwoju duszpasterstwa świeckich; Konwent Generalny w 1998 roku rozważał nowe określenie naszego celu jako rozwinięcie tego, co zakładał u samego początku Święty Wincenty. On sam pragnął zgromadzić młodzież i osoby starsze, bogatych i ubogich, duchowieństwo i świeckich, mężczyzn i kobiety, aby w sposób bardziej zaangażowany uczestniczyli w ewangelizację ubogich”.

Ojciec Maloney sporządził listę, na której umieścił 10 cech charakterystycznych formatora wincentyńskiego:

- Zakorzeniony w osobie Jezusa Chrystusa
- W pełni żyjący charyzmatem wincentyńskim
- Pozostający w kontakcie ze światem Ubogich
- Zdolny do tego, by być przewodnikiem na duchowej drodze
- Uważny na słuchanie Słowa Bożego i problemów innych ludzi
- Wykorzystujący środki multimedialne do ewangelizacji
- Znający doktrynę społeczną Kościoła
- Pracujący w ekipie i współpracujący z innymi
- Pozostający w kontakcie z różnymi grupami naszej Rodziny Wincentyńskiej
- Będący misjonarzem w wielokulturowym świecie¹²⁰

5.4 Rozpoczynając od naszej codziennej rzeczywistości

Po tych rozważaniach, jeszcze bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że żyjemy w świecie, który nieustannie tworzy nowe formy ubóstwa a Święta Ludwika zaprasza nas, abyśmy podjęli wezwania Kościoła dotyczące formacji ludzi świeckich.

Święta Ludwika zaprasza nas dzisiaj, abyśmy przyswoili sobie cele Soboru Watykańskiego II z *Dekretu o apostołstwie świeckich*, nr 30 d:

- *„Związki i stowarzyszenia świeckich, mające za zadanie już to apostołstwo, już też inne cele nadprzyrodzone, winny odpowiednio do swego celu i na swój sposób dbać troskliwie i nieustannie o przygotowanie do apostołstwa”.*
- *„Ich członkowie omawiają w małych grupach z towarzyszami lub przyjaciółmi metody oraz wyniki swej działalności apostołskiej i konfrontują swe codzienne postępowanie z Ewangelią”.*

Biorąc pod uwagę apel naszych Przełożonych, rozważmy wyzwania, jakie stawia przed nami *zmiana systemu*.

Niech Duch Święty nas prowadzi i daje nam potrzebną siłę, abyśmy mogły odpowiedzieć na te wezwania. Kwestia wieku nie jest problemem, jest nim raczej brak entuzjazmu i słabnący płomień miłości Boga w naszym sercu.

Siostra Maria Angeles INFANTE
Siostra Miłosierdzia

¹²⁰ R. Maloney Konferencja dla Asesorów.

Jakości życia nie mierzy się
ani bogactwem,
ani posiadaniem władzy,
ani zaszczytami,
ani sławą.

Jakość życia zależy
od jakości miłości.

Nie tyle liczą się gesty,
co miłość, która je wzbudza
i która może zmienić świat.